NALEŻYTOŚC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, sobota 20 lipca 1929 Nr. 192

NOWY DZIENNIK

Biblioteka Jagiellońska Kraków, św. A

Adr... : Kraków, ul. Orzeszkowej 7 ...n redaktora naczelnego Nr. 3689. ... PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie ko... należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunika... ...słane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Dalsze zapędy etatyzmu

P. Henryk Tennenbaum w ostatnim swoim dziele pt. „Ośrodki dyspozycji gospodarczej w Polsce" powiada, że „w Polsce nigdy nie wiadamo, w której gałęzi przemysłu Państwo zjawi się nagle jako wytwórca".

Zdanie powyższe wypowiada on, omawiając kwestję etatyzmu w Polsce. Zagadnienie to zostało ostatnio wszechstronnie przedyskutowane i wszyscy wybitni znawcy życia gospodarczego zgodnie stwierdzili, że granice etatyzmu w Polsce zostały dawno przekroczone i zagrażają w wysokim stopniu życiu gospodarczemu oraz stanowią obok złego systemu podatkowego, główną bolączkę naszego życia gospodarczego oraz przyczynę zaostrzającego się coraz bardziej kryzysu gospodarczego. Zwolennicy etatyzmu z tzw. „frontu gospodarczego" przytaczali swe argumenta bardzo słabe i zdawało się, że dalsze zapędy etatyzmu zostały wstrzymane. Okazuje się jednak, że było to złudzeniem, gdyż etatyzm był tylko uśpiony i „radosna twórczość" brygady gospodarczej budzi się znów ze snu. Zapędy etatyzmu skierowane są obecnie w kierunku *etatyzacji przemysłu i handlu drzewnego*.

Od szeregu miesięcy spotykamy w prasie wiadomości o projekcie rządowym zorganizowania dużego przedsiębiorstwa handlowo-drzewnego w oparciu o „Lasy Państwowe". Celem tej instytucji ma być scentralizowanie obrotu drzewem, w szczególności zaś eksportu drzewa zagranicę. Udział w tym przedsiębiorstwie mają mieć „Kasy Państwowe", Bank Gospodarstwa Krajowego oraz angielskie firmy a przemysł prywatny krajowy ma być zupełnie wyeliminowany względnie ma mieć minimalny udział. Kwestją tą zajęła się Rada Naczelna związków drzewnych w Polsce, reprezentująca cały przemysł i handel w Polsce i odbyła nadzwyczajny zjazd swych delegatów, celem wypowiedzenia opinji odnośnie do projektu powołania przez Rząd organizacji eksportu drzewnego. Ze względu na to, że nie miała oryginalnego projektu tworzącej się organizacji, nie była Rada Naczelna w możności wydania o nim swojej opinji. Ponieważ jednak każdy przejaw tworzenia organizacji dotyczących obrotu drzewnego interesuje w pierwszym rzędzie przemysł i handel drzewny, domagała się Rada Naczelna dania jej możności zapoznania się z odnośnym projektem w stadjum jego tworzenia się dla wypowiedzenia swej opinji i w tym celu zwróciła się do czynników rządowych o udzielenie szczegółowego projektu odnośnej organizacji, prosząc równocześnie, by do czasu wypowiedzenia opinji Rady Naczelnej nie powzięto żadnych wiążących decyzyj.

W odpowiedzi na to oświadczono jej, że sam projekt powołania do życia „Towarzystwa Handlu Drewnem" podlega jeszcze pewnym zmianom, które wymagają ostatecznego uzgodnienia w łonie Rzadu, że jednak Ministerstwo Rolnictwa, uznając potrzebę ścisłego współdziałania z prywatnym przemysłem drzewnym, pragnie jego przedstawicielom dać możność zapoznania się ze szczegółami projektowanej organizacji eksportowej.

Powyższe oświadczenia dają nadzieję, że Rząd któremu nie mogą być obojętne interesy sfer gospodarczych tej wielkiej gałęzi przemysłowej, która w bilansie handlowym obok węgla odgrywa tak ważną rolę, nie postawi przemysłu i handlu drzewnego wobec faktu dokonanego.

Powracając do samego projektu scentralizowania całego eksportu drzewnego w rękach towarzystwa handlu drzewem, nasuwają się rozmaite poważne wątpliwości co do samej koncepcji oraz co do udziałowców, jakoteż co do wysokości udziałów. Jak wyżej wspomnieliśmy, mają Lasy Państwowe z Bankiem Gospodarstwa Krajowego oraz firmami angielskiemi skupić prawie cały udział w swem ręku, podczas gdy prywatny przemysł i handel krajowy ma pozostać na całkiem szarym końcu i partycypować z minimalnym udziałem. Z chwilą gdy udział Państwa przez Lasy Państwowe i Bank Gospodarstwa Krajowego jest tak wysoki, nie ulega wątpliwości, że Państwo zajmie monopolowe i etatystyczne stanowisko, usuwając zupełnie prywatny przemysł i handel krajowy.

Dziwić się należy, że po tylu i tak drogich eksperymentach podejmuje się je nadal, nie zważając na przykre doświadczenia w tym kierunku.

Wspomnimy tylko o fiasku eksportowego towarzystwa spirytusowego. Nie należy również zapomnieć o tem, że „Lasy Państwowe" miały dotychczas zupełnie inne zadania, do których należała przedewszystkiem ochrona lasów. Nastawienie się zaś na zupełnie inny dział t. eksport wzgl. sprzedaż nasuwa poważne wątpliwości i może doprowadzić do takich samych niepożądanych rezultatów, o jakich wyżej wspomnieliśmy.

Myśl etatyzacji eksportu drzewa nurtuje od dłuższego czasu w Ministerstwie Rolnictwa i ma swego gorącego zwolennika w osobie P. Adama Loreta. Znalazło to swój wyraz w artykule p. Loreta pod tyt. „Lasy Państwowe, ich znaczenie, zadania i organizacja", ujętym w dziele frontu gospodarczego „Zagadnienia Gospodarcze Polski Współczesnej". Ten objaw jednak etatyzmu zwalcza trafnymi argumentami p. Andrzej Wierzbicki w dziele p. t. „Zagadnienie etatyzmu w Polsce". Wykazuje on tam, że gospodarka „Lasów Państwowych" przedstawia wiele do życzenia. Powołuje się na sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa o gospodarstwie Lasów Państwowych, które przypisuje wzrost rentowności Lasów państwowych głównie „nadmiernemu wyrębowi drzewa przerastającemu roczny przyrost, natomiast mierne są postępy w dziedzinie urządzania lasów i odnawiania wyrębu, tak, że wykazany wzrost dochodów nie świadczy bynajmniej o racjonalnej gospodarce leśnej, lecz raczej o jednostronności w polityce gospodarczej Ministerstwa co do lasów". Widzimy więc, że należałoby raczej działać w powyższym kierunku, a nie przerzucać się na niebezpieczne eksperymenta. Wedle zdania p. Wierzbickiego wyrażonego w powyższym dziele, dalszym etapem p. Loreta jest przerobienie całego drzewa z lasów państwowych w tartakach państwowych i temsamem pozbawienie surowca całego szeregu istniejących tartaków prywatnych, których zdolność wytwórcza i dziś jest zaledwie w części uzyskana. Dalej przytacza p. Wierzbicki zdanie teoretyka racjonalizacji naszego gospodarstwa p. Wincentego Jastrzembskiego, który powiada w „Froncie gospodarczym", że „mamy własne drzewo, przerabiane na własnych tartakach, możemy więc z tego drzewa robić własny papier we własnych papierniach". A więc trzeba, by Państwo samo rąbało drzewo, samo przecierało je na deski, samo zakładało fabryki celulozy, papiernie, samo robiło cały potrzebny papier i wreszcie, by weszło ze swoim papierem na rynek prywatny. Wtedy dopiero ma się rozwinąć wspaniale przemysł papierniczy i zalać cały rynek polski swemi wyrobami. Ten sam autor stawia zasadę „zanim zaczniesz budować papiernie — pielęgnuj, odnawiaj lasy", a z przytoczonej krytyki Najwyższej Izby Kontroli Państwa widzimy, że przejdą dziesiątki lat zanim gospodarka odnowienia lasów wejdzie we właściwe łożysko. — Jeżeli niezależnie od tego Państwo zamierza scentralizować eksport drzewa, to zorganizowany przemysł i handel drzewny w Radzie Naczelnej Zwiazków Drzewnych w Polsce, ma pełne prawo domagać się, by udzielono mu szczegółów projektu odnośnej organizacji i by do czasu wypowiedzenia opinji tej Naczelnej organizacji zawodowej nie powzięto żadnych wiążących decyzyj.

Dr L. Lampel.

Nieudany zamach na prezydenta i kanclerza Austrji

Zamachu chciał dokonać bezrobotny czeladnik kowalski

Wiedeń, 18. 7. PAT. Bezrobotny czeladnik kowalski, Antoni Leitner z Karyntji, który przybył przed kilku dniami do Wiednia z Düsseldorfu zjawił się dziś przedpołudniem przed budynkiem austrjackiego urzędu kanclerskiego w zamiarze dokonania zamachu na prezydenta Austrji Miklasa, który właśnie bawi obecnie poza Wiedniem. W chwili, kiedy zamachowiec chciał zrobić użytek z broni, opuszczał właśnie w aucie budynek urzędu kanclerskiego kanclerz Austrji Streeruwitz. Pełniący służbę policjant wyrwał Leitnerowi rewolwer z ręki i odprowadził go na komisarjat policji, gdzie aresztowany oświadczył, że ubiegłej zimy przebywał przez kilka miesięcy w zakładzie dla umysłowo chorych, zastrzelić zaś chciał prezydenta państwa, celem zwrócenia uwagi na nędzę i bezrobocie panujące w Austrji.

Dalszy objazd triumfalny Prezydenta Rzeczypospolitej

po zachodniej Małopolsce

Limanowa, 18 7 PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w godzinach rannych po noclegu w Starej Wsi u państwa Marsów zwiedził wzorowo urządzoną oborę zagrodową bydła czerwonego rasy polskiej, z zainteresowaniem oglądając ciekawe okazy. Stąd pożegnany przez gospodarzy Dostojny Gość udał się piechotą wraz z otoczeniem na *rynek Limanowej*, gdzie entuzjastycznie witany przez tysiączne rzesze publiczności przyjął hołd okolicznej ludności. Żegnany owacyjnie wśród bicia dzwonów i dźwięków hymnu narodowego w towarzystwie wojewody Kwaśniewskiego, gen. Wróblewskiego, świty oraz przedstawicieli M. T. R. p. Dolańskiego i Jury udał się na objazd ośrodków rolnych w powiatach Wielickim, Bocheńskim i Brzeskim. Nie było wsi, gdzieby nie wznoszono bram triumfalnych i to samorzutnie gdyż program nie przewidywał całego szeregu przyjęć. P. Prezydent polecał jednakże zatrzymywać auto i przyjmował hołd garnącej się do Niego ludności. O godz. 12 p. Prezydent jadąc przez Sowliny, Zamieście oraz szereg innych miejscowości przybył do Jodłownika, gdzie witany owacyjnie wysiadł z samochodu. Poprzedzany banderją Podhalan zwiedził fermę p. Drożdża, oglądając bydło, poczem udał się na zwiedzenie obory zarodowej w majątku p. Romera. O godz. 12.30 żegnany przez gospodarzy odjechał p. Prezydent wraz z otoczeniem do Zakliczyna przez Krasne, Łasocicę, Lipnicę, Tymową, Jurgów i Melsztyn, gdzie mieszczą się ruiny słynnego zamku. W *Zakliczynie* przy bramie trjumfalnej powitał p. Prezydenta burmistrz miasta, a ludność zgotowała mu burzliwą owację. Po zwiedzeniu wzorowego gospodarstwa p. Budzynia w Kończyskach p. Prezydent udał się do klasztoru OO. Reformatów. — Po zwiedzeniu przez p. Prezydenta bibljoteki klasztornej odbył się na jego cześć objad wydany przez OO. Reformatów. W czasie objadu wygłosili przemówienia prezes Okr. Tow. Roln. Dunikowski, wiceprezes p. Budzyń, sen. Goetz oraz przedstawiciel młodzieży rolniczej. O godzinie 16 p. Prezydent żegnany owacyjnie przez duchowieństwo klasztoru Reformatów odjechał z Zakliczyna do Dębicy przez Janowice, Tarnów, Machową, Lipiny, Pilzno, Bargost.

Rząd sowiecki zrywa stosunki dyplomatyczne z Chinami

Odpowiedź chińska na ultimatum sowietów

Moskwa. 18. 7. PAT. Nota rządu chińskiego, złożona w komisarjacie spraw zagranicznych zaznacza, że rewizja w konsulacie w Charbinie i zarządzenia na terytorjum kolei wschodnio-chińskiej były dokonane w celu **„zapobieżenia zamieszkom i zaburzeniom, mogącym nagle wybuchnąć“.** Nota oświadcza z kolei, że dyrektorzy oraz inni urzędnicy kolei wschodnio-chińskiej **dopuścili się czynów nielegalnych** oraz zaznacza, że na terytorjum ZSSR znajdują się aresztowani obywatele chińscy, którzy są źle traktowani. O ile zagwarantowana będzie wszystkim kupcom i wszystkim stowarzyszeniom chińskim „należyta potrzebna ochrona“ wówczas w odpowiednim momencie, analogiczne stanowisko będzie zajęte względem wszystkich obecnie opieczętowanych instytucyj sowieckich. W dalszym ciągu nota wyraża nadzieję, „że rząd sowiecki z całą świadomością naprawi popełnione w przeszłości niepoprawne czyny, co się zaś tyczy obecnej sprawy, to jest rzeczą konieczną, ażeby rząd sowiecki szanował suwerenność i ustawy chińskie i nie wysuwał wcale propozycji zaprzeczając istniejącym faktom“, oznajmiającej, iż ambasador chiński, który przybył z Moskwy otrzymał polecenie zbadania w Charbinie sprawy kolei wschodnio chińskiej.. Nota oświadcza nakoniec, że wszystkie kwestje, związane ze sprawą wzajemnych stosunków Chin z ZSRR oraz kolei wschodnio-chińskiej mogłyby być w odpowiednim momencie odpowiednio uregulowane wspólnie z komisarjatem spraw zagranicznych „według wszelkich zasad słuszności i lojalności“.

Ostra nota sowiecka

Moskwa. 18. 7. PAT. Odpowiedź sowiecka na notę chińską zaznacza, iż **rząd sowiecki uważa odpowiedź rządu chińskiego za niewystarczającą co do treści, a nacechowaną hipokryzją, o ile chodzi o jej ton.** Rząd sowiecki stwierdza, że wyczerpano już wszystkie środki niezbędne dla uregulowania w drodze porozumienia spraw spornych i konfliktów, wywołanych przez władze chińskie na terenie kolei wschodnio-chińskiej, a wzmożonych jeszcze notą rządu chińskiego z dnia 17 lipca Rząd sowiecki widzi się więc zmuszony do podjęcia następujących zarządzeń, zrzucających całą odpowiedzialność za ich następstwa na rząd chiński:

1) odwołać wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych,

2) odwołać wszystkich funkcjonarjuszy mianowanych przez rząd sowiecki na kolei wschodnio-chińskiej,

3) przerwać wszelką komunikację kolejową pomiędzy sowietami a Chinami,

4) wezwać przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych Chin do natychmiastowego opuszczenia ZSSR.

Jednocześnie rząd sowiecki oświadcza, że zastrzega sobie wszelkie prawa, wypływające z układów pekińskiego i mugdeńskiego zawartych w roku 1924.

Pierwsze starcie na pograniczu?

Sytuacja coraz bardziej się zaostrza

Wiedeń. 18. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Charbinu, **zakończyła się koncentracja wojsk sowieckich na granicy mandżurskiej.** Większa część wojsk sowieckich z guberni władywostockiej jest gotowa do odparcia ewentualnego ataku ze strony Chin. **W Mandżurji otrzymali obecnie wszyscy obywatele sowieccy nakaz opuszczenia kraju Pomiędzy wojskami sowieckiemi a chińskiemi miało już nastąpić starcie.** Około 40.000 wojsk rosyjskich stoi na rozmaitych punktach strategicznych gór mandżurskich, **czekając na rozkaz rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich.** Wojska chińskie stanowią w odniesieniu do wojsk rosyjskich wielką przewagę. Najsilniejszą placówką rosyjską jest wzgórze obok miejscowości Pogranicznaja, gdzie ewentualnie nastąpić może wtargnięcie wojsk rosyjskich do Mandżurji. Rząd nankiński oświadczył raz jeszcze kategorycznie, **że nie myśli o wydaniu Rosji sowieckiej kolei wschodniej.**

Gorączkowe przygotowania wojenne w Chinach

Londyn. 18. 7. PAT. Depesze otrzymane w Tokio z Charbinu, stwierdzają **ruchy wojsk chińskich.** Pociągi wojskowe odjeżdżają w kierunku stacji Pogranicznaja—Nanczuli. **Komunikacja z Rosją została przerwana.** Depesze z Mukdenu stwierdzają **gorączkową pracę w arsenałach.** Władze chińskie zasekwestrowały lokalne biuro handlowe wschodnio-chińskiej kolei. Rosyjski dyrektor został zwolniony. Sprzedaż biletów kolejowych na kolej transsyberyjską została wstrzymana.

Dwie uzbrojone armje stoją naprzeciw siebie

Berlin. 18. 7. PAT. Donoszą tu z Szanghaju, **że koncentracja wojsk chińskich w Mandżurji przybrała charakter regularnego poruszania oddziałów wojskowych.** Rząd nankiński dalej twierdzi, że wszystkie zarządzenia mają charakter defenzywy. Ze źródeł japońskich słychać, że koncentracja wojsk na granicy mandżurskiej została ukończona. United Press donosi, że wczoraj o godz. 9 rano po nadejściu 2 dywizyj rosyjskich na granicę rosyjsko-mandżurską komunikacja na kolejach wschodnio-chińskich została zupełnie przerwana.

„Chiny odrzuciły kompromisowe propozycje sowietów“

Oficjalny komentarz sowiecki do noty chińskiej

Moskwa. 18. 7. PAT. Agencja TASS podaje notę sowiecką do Chin i zaznacza m. in., że pragnąc ustalić podstawy prawne, zajęte w stosunku między ZSSR a Chinami, naruszone przez władze chińskie, rząd sowiecki wysunął w pierwszej swej nocie trzy propozycje całkowicie **umiarkowane i zawierające minimalne warunki** Rząd chiński odrzucił w odniesieniu do głównych punktów sprawy wzmiankowane propozycje. Zamiast przywrócić postanowienia układu mukdeńskiego i pekińskiego proponuje jednostronne zniesienie tych układów, aby w ten sposób umożliwić ustalenie normalnych stosunków pomiędzy obu krajami. Zamiast odwołać nielegalne zarządzenia dyrektora wschodnio-chińskiej kolei, nota sankcjonuje je, usprawiedliwiając tem samem zajęcie kolei. Nota chińska pomija całkowitem milczeniem sprawę **zwołania natychmiastowej konferencji, odrzucając tem samem odpowiednie propozycje ZSSR.** Istotne ukryte przyczyny aktów gwałtu, twierdzi nota sowiecka, wypływają z niezwykłą jasnością z oficjalnego oświadczenia Czang Kai Czeka, ogłoszonego w prasie.

Ch. N. Bialik poddał się operacji

Znakomity poeta czuje się dobrze

Berlin. 18. 7. PAT. Dziś przedpołudniem poddał się operacji wyłuszczenia kamieni nerkowych Chaim Nachman Bialik, który cierpiał na tę chorobę od dłuższego czasu. Operacji dokonał prof. Caspar. Po operacji prof. Caspar oświadczył, że operacja udała się pomyślnie i pacjent czuje się dobrze. Bialik pozostanie w klinice około 10 dni.

Samobójstwo inżyniera żydowskiego w Rosji

wskutek prześladowań antyżyd.

Moskwa, 18 7 PAT. Młody inżynier żydowski Kaplun, zatrudniony w hucie szklanej w pobliżu Moskwy, popełnił samobójstwo wskutek prześladowań antysemickich ze strony swoich przełożonych, w szczególności naczelnego inżyniera Nowikowa. Nowikowa osadzono w areszcie i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Wadliwa praktyka starostw

przy przymowaniu stron i ich pełnomocników

W roku 1926 wydał p. min. Składkowski okólnik do Starostów (z datą 18 października 1926 Nr. Min. 1277/26 okólnik Nr. 119), który wprowadził nowe zasady, dotyczące przyjmowania ludności przez Starostów, mające umożliwić obywatelom dostęp do Starostów celem osobistego przedstawienia im swych spraw, który to dostęp w wielu wypadkach i miejscach (szczególnie na kresach) był wprost niemożliwy. Okólnik ten powitała wówczas opinja publiczna jako początek nowej ery, mającej zerwać z dotychczasowym systemem przyjmowania ludności, sprzecznym z dzisiejszemi pojęciami o państwie demokratycznem.

Niestety władze administracyjne nie zdołały się jeszcze wyrwać z pęt biurokratyzmu i, brnąc w nim dalej, dziwnie wypaczyły słuszne zarządzenia p. ministra Składkowskiego, bo nie tylko nie zmieniły dotychczasowego stanu rzeczy na lepsze, ale co gorsza wprowadziły taką praktykę, że załatwianie spraw w Starostwach jest obecnie uciażliwsze niż przed wydaniem wspomnianego okólnika.

Złożyło się na to zarządzenie, ogłoszone w licznych Starostwach (widziałem je w kilku Starostwąch małopolskich), wedle którego „stronom wstęp (do poszczególnych referentów — przyp. autora) dozwolony tylko na podstawie wezwania — strony nie wezwane mają się zgłaszać o godz. 9.30—10.30 do sali przyjęć“.

Z każdą więc najdrobniejszą nawet sprawą musi się obecnie strona lub jej pełnomocnik, niewezwany do Starostwa, lecz chcący z własnej inicjatywy załatwić sobie sprawę w Starostwie, zgłaszać do Starosty w pokoju przyjęć — gdy tymczasem dawniej można było w każdej sprawie zgłaszać się bezpośrednio do urzędnika referującego daną sprawę, co oczywiście przyczyniało się do „bezpośredniego i szybkiego załatwienia sprawy“. Zrozumiałem jest bowiem, że bezpośrednie porozumienie się z referentem sprawy, obznajomionym z nią i z obowiązującem ustawodawstwem administracyjnem, dotyczącem działu mu przydzielonego, przyczynia się przeważnie do szybkiego i bezpośredniego załatwienia sprawy, gdy tymczasem przyjęcie w pokoju przyjęć przez Starostę, nieznającego danej sprawy i nieobznajmionego szczegółowo z całokształtem ustawodawstwa administracyjnego, jest przeważnie czczą formalnością, nie przyczyniającą się wcale do *„szybkiego i bezpośredniego załatwienia sprawy“.*

To zaś jest jednym z celów, do osiągnięcia których zmierzał okólnik p. min. Składkowskiego, który wyraźnie podkreślił, że „załatwienie sprawy *w sposób bezpośredni, szybki*... będzie dla mnie probierzem wartości pracy“ Starostów (ust. 4). Do tego samego celu zmierza rozporządzenie Prez. Rzp. z dnia 22 marca 1928 (Dz. U. P. Nr. 36 poz. 341) o postępowaniu administracyjnem“, wedle którego „sprawy należy załatwiać *bez niepotrzebnej* zwłoki, przyczem sprawy, „które nie wymagają zbierania przedwstępnych informacyj, dochodzeń, opinij itp., winny być z reguły załatwiane *niezwłocznie o ile możności w formie ustnej i bezpośredniej*“ (art. 68).

Główny więc cel okólnika ministerjalnego, przejęty następnie dekretem o postępowaniu administracyjnem, nie został przez władze administracyjne uwzględniony, albowiem władze te wprowadziły sposób przyjmowania stron i ich pełnomocników, uniemożliwiający bezpośrednie i szybkie załatwienie sprawy.

Doszło obecnie do tego, że np. adwokat jako pełnomocnik strony chcąc „dowiedzieć się o biegu sprawy“ (art. 14 dekretu) — nie może w tym celu zwrócić się bezpośrednio do referenta, z którym wystarczy przez kilka minut się porozumieć, ale musi z najdrobniejszem zapytaniem zgłosić się do pokoju przyjęć Starosty i stracić tam niejednokrotnie całą godzinę czasu, by wkońcu uzyskać nic nie wyjaśniające wyjaśnienie Starosty, ze sprawą zupełnie nie obznajomionego.

Ten sposób przyjmowania stron i ich pełnomocników jest oczywiście sprzeczny z postanowieniami okólnika Nr. 119 i dekretu o postępowaniu administracyjnem, które sprawę tę regulują nadzwyczaj liberalne. (Dok. nast.)

Dr. Salomon Stamler **(Nowy Targ)**

Konsul generalny Dr. Zbyszewski

zachwycony pracą żydowską w Palestynie

Warszawa, 18 7 (Sin) Generalny konsul polski w Palestyniedr. Zbyszewski w wywiadzie dziennikarskim oświadczył co następuje: *Odbudowa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie napełnia mnie podziwem, nie mam dość słów uznania dla pracy chaluców.* W trzech dziedzinach zwłaszcza widoczny jest kolsalny postęp: Komunikacji i budowie dróg, zdrowotności publicznej i w warunkach hygienicznych. Na specjalne podkreślenie zasługuje działalność nowego Wysokiego Komisarza, którego rozumna i celowa polityka spotyka się z powszechnem uznaniem. *Kryzys ekonomiczny należy już prawie do przeszłości. Ilość bezrobotnych wydatnie się zmniejszyła dzięki robotom publicznym* a najwybitniejszym objawem polepszena sytuacji jest wydanie 2400 certyfikatów dla nowych przybyszów. Najpoważniejszem zagadnieniem w Palestynie jest i pozostanie rolnictwo. Poziom rolnictwa jest bardzo wysoki. Doskonale prosperują również gminy kolektywne, których ziemia jest wspólną własnością. ***Radosnym objawem jest rozpowszechnienie melodyjnej mowy hebrajskiej zwłaszcza wśród dorastającego pokolenia. Obala to legendę jakoby język hebrajski był językiem martwym.*** Nieraz — powiada p. konsul — opuściłem partykę tennisa lub bridge'a dla miłych godzin lekcji hebrajskiego i dziś czytam już biegle po hebrajsku. **Udział Żydów z Polski w ogólnym wyścigu pracy w Palestynie wynosi około 25 procent. Niezdrowym objawem natomiast jest antagonizm między Żydami polskimi a rosyjskimi. W końcu p. konsul zaznacza, że Żydzi z Polski nie zapominają kraju, gdzie się urodzili czego dowody dają zwłaszcza w dniu 3, maja jak i w rocznicę niepodległości.**

Szlakiem twórczości Hoffmannsthala

Oto schodzi z areny świata nietylko pokolenie twórców okresu „wielkiego znużenia“, przesytu, a zarazem hasła „joie de vivre“, ale zanika zwolna i generacja, która mogłaby już tylko choć wczuć się w te czasy dekadentyzmu.

Jednym z wybitniejszych przedstawicieli owej minionej ery „schyłku“ był niedawno tragicznie zmarły liryk, dramaturg i nowelista, Hugo v. Hoffmannsthal. Rodowód jego poetyckiego rzemiosła umieszczony być może w pośrodku między artyzmem formalnych walorów Stefana George'a, a wulkanem intuicjonizmu Alfreda Momberta, jeśli zaś idzie o stanowisko w bądźcobądź odrębnej sztuce wiedeńskiej (Hoffmannsthal urodził się w Wiedniu 1. stycznia 1874) w pośrodku między Piotrem Altenbergiem a Arturem Schnitzlerem. Twórca „Edypa i Sfinksa“ (mimo tych i wielu innych jeszcze górniejszej natury wpływów, by wspomnieć tylko o Goethem, Hebblu i Nietzschem) szedł jednak parwie zawsze własną drogą, która powiodła go od egotycznej liryki do dramatu, od ustrojonego w dramatyczną szatę mniej lub więcej lirycznego djalogu do — antyku.

Wywodząc ród. — jak zresztą całe ówczesne pokolenie poetów w Niemczech i gdzieindziej — z grona parnasistów i kierując kroki ku symbolizmowi Mallarme'go i zadumie Maeterlincka, przypomina Hoffmannsthal w pierwszym okresie twórczości z końca 19. i początku 20. stulecia (lirykę tę zebrał poeta w tomiki „Ausgewählte Gedichte“ 1903) formą i skłonnością nastrojów z polskich poetów owej ery przedewszystkiem Miriama-Przesmyckiego i Lucjana Rydla.

Także i późniejsze utwory autora „Głupca i śmierci“ (uporządkowane w zbiorze „Gesammelte Gedichte“ 1907) łatwo i śmiało zestawić można z atmosferą i duchem równoległego okresu „Młodej Polski“.

I u Hoffmannsthala odnajdziemy wszędzie w poezjach lirycznych zrazu o parnasizm jeszcze potrącająca bujność formy, arystokratyzm i samotnictwo ludzi „chorych na życie“ i pieszczących się własną niemocą, płynącą z wyrafinowania i z nerwowego przeczulenia nadwrażliwość wszędzie tę charakterysytczną dla owego okresu „dekadencji“ dekorację i pozę przepychem słowa dzierganej nudy „wszechznużenia“, wszędzie ów osobliwy eklektyzm „fin-de-siecle'u“. Ale choć Hoffmannsthalowska „Psyche“ skarży się leopardiańskim wyrzutem: „Wszystko to czcze jest, ponure i martwe. Życie nie ma blasku ni woni. Znużonam, o Panie!“, posępek to jednak pozatem na sposób wiedeński łagodny.

Wkrótce pogłębia się też ta osobista liryka i staje się intensywniejsza, do czego przyłącza się niepłytki psychologizm, wyrosły na gruncie refleksyj i zamyśleń skomplikowanej, zapatrzonej w siebie duszy schyłkowca. Manjerę wypiera wytworność i smak. Jeśli zaś dodać do tego to, że rychło wyłoniła się niemiecka skłonność do „światopoglądowości“ zasadzającej się u Hoffmannsthala na w pewnej mierze wspólnym z Goethem, wczesną mądrością życia podyktowanym, umiarkowanym hedonistycznym fatalizmie, jeśli dalej dodamy tu wpływ Nietzschego i zrozumiałą u ludzi niezdolnych do czynu „wole mocy“ przynajmniej w świecie ułudy, znajdziemy się może już o krok od przejścia autora strof lirycznych do studjów dramatycznych na tle wielkości antyku.

Pierwsze dramaty (najwcześniejszy z nich napisany podobno w 17 roku życia) „Wczoraj“, „Smierć Tycjana“ i „Głupiec i śmierć“ to oczywiście właściwie jeszcze liryka w djalogach, liryka smętku z wyłaniającą się zewsząd śmiercią Na nieudolność życiową skarżą się jednak i Sobeida („Wesele Sobeidy“) i głupioniezaradny Claudio i Jokasta w „Edypie i Sfinksie“. (przeddzieje sofoklesowego „Edypa“).

Ale tu jesteśmy już u ołtarza Djonizosa. Zaczęło się od przekładów „Alkestis“ Eurypidesa i Sofoklesowy „Edyp“ Dalej poszła wolna przeróbka „Elektry“ (znana i nam ze świetnej kreacji Wysockiej i przekładu Dra Swiątka), ten „steiler Totenrasentanz, eine Phantasie auf der Beil-Saite“, jak nazwał poemat ten Alfred Kerr. Potem wspomniany tu już „Edyp i Sfinks“, przeplatający antyk dowolnie współczesnością i tyle wywołujący małodusznych sprzeciwów. A wreszcie poprzez opracowanie średniowiecznej sztuki „Jedermann“ (dla Reinhardta, z którym poeta związał się był jeszcze przekładem „Edypa“, wielkie libretta „Der Rosenkavalier“ i „Ariadne auf Naxos“, komedje i dramaty „Das gerettete Venedig“, „Der Schwierige“ i „Christians Heimkehr“ aż po wysoko pobudowaną, pełną tajemnic życia i śmierci „Wieże“.

Skoro mowa o twórczości dramatycznej Hoffmannsthala na tle antyku, mimowoli nasuwa się w pewnej mierze analogja z — Wyspiańskim. Tylko, że u autora „Akropolis“, szlak to o wiele górniejszy, głębiej tragiczny i metafizyczny, a nadto dramatem narodowym przepojony, a u austrjackiego poety bardziej w „błękitny kwiat“ Novalisowski zapatrzony. To też na mogile tragicznie zmarłego liryka i dramaturga, obok ręką ludzką zasadzonego kwiecia z pewnością bujnie wyrośnie niewidomy ten kwiat zadumy.

Leon Templer

Raj dla robotników

Wrażenia ze stacji Rutenberga

Korespondent palestyński „Vossische Zeitung" kreśli w jednym z ostatnich numerów swego pisma niezwykle ciekawe wrażenia z wycieczki, którą odbył do stacji Rutenberga w Tel-Or.

TEL-OR

Miejscowość ta — czytamy w opisie dziennikarza niemieckiego — nosi od roku hebrajską nazwę Tel-Or, Wzgórze Swiatła. Położona jest o 250 metrów poniżej poziomu morza, na wschodnim brzegu Jordanu, w miejscu, gdzie dziki Jarmuk, płynący z Dżebel Druz, kończy na Jordanie swój burzliwy bieg.

Słupek rtęci wznosi się tutaj w lecie do 43 stopni w cieniu. W czasie wojny miały trzy pułki kanadyjskie odbudować w tem miejscu zburzony przez Turków most. Po trzech dniach musiano żołnierzy odtransportować, przeważną część na noszach. Zluzowali ich Egipcjanie. Egipcjanie odbudowali tedy most. Z liczby tysiąca ludzi pozostało przy życiu zaledwie 300. Ilość wypadków malarji wynosiła 133 procent, tzn. że z pośród stu zdrowych — stu chorowało po raz pierwszy, a ponadto jeszcze 33 po raz drugi.

NAJLEPSZA NA ŚWIECIE KOLONJA ROBOTNICZA

W tej to, głęboko pod ziemią ukrytej kotlinie, żyje wedle własnych praw świat odrębny, który wybitny fachowiec niemiecki określił jako „najlepszą i najlepiej zorganizowaną kolonję robotniczą na świecie". Buduje się tu fantastyczne arcydzieło techniki: pierwszą hydroelektryczną stację na Wschodzie.

RUTENBERG

W dalszym ciągu opisu kreśli korespondent „Vossische Zeitung" znane dzieje niezwykłej karjery twórcy projektu elektryfikacyjnego inż. Pinchasa Rutenberga — od przywódcy rewolucjonistów rosyjskich z roku 1905, poprzez stanowisko wicegubernatora Petersburga w czasach Kiereńskiego, ucieczkę przed bolszewikami, aż do organizowania legjonu żydowskiego w Palestynie i wreszcie do słynnego planu elektryfikacji.

Nazwisko Rutenberga — czytamy dalej — otoczone jest w Palestynie wieńcem legend. Kierując swem dziełem i walcząc z trudnościami klimatu, przeszkodami w transporcie i odcięciem miejscowości od świata, odnajduje w sobie Rutenberg dawnego rewolucjonistę społecznego: wśród piekła w Dżisr stwarza raj robotniczy w Tel-Or.

ŻYCIE W KOLONJI

500 robotników żydowskich w Tel-Or tworzy jednolitą gminę społeczną. Olbrzymia hala jadalna, dzieło specjalnej konstrukcji budowlanej, obok niej zaś mniejszy budynek, przeznaczony na bibljotekę i czytelnię, stanowią centrum osady. Tutaj mieszczą się stoły do gry w pingpong, szachy, regularne przedstawienia kinowe i kursy wieczorne języka hebrajskiego, angielskiego i historji żydowskiej. Na stołach leżą porozkładane gazety we wszystkich językach, rosyjskie, polskie, hebrajskie, angielskie. Żółte domki mieszkalne robotników, zbudowane z betonu, osłonięte są wielkim czerwonym dachem nakształt grzybu. Dach ten chroni od gorąca, dostarczając cienia. Każdy domek ma swoją chłodnię, wszystkie budynki odznaczają się jednolitym, osobliwie surowem pięknem kształtu, wyróżniającem wszystkie zabudowania Rutenberga w Palestynie. Kolonja ma swą własną pralnię, piekarnię, wzorowy szpital z osobnym oddziałem malarji. Żywność jednolita dla robotników, urzędników, inżynierów i dyrektorów, na tychsamych stołach podawana, ustalana jest wedle zasad, uwzględniających naukę o kalorjach, dostosowaną do specyficznych warunków klimatu. Do tego celu sprowadzono specjalistkę z Berlina. Za 12 piastrów (około 5 zł.) dziennie otrzymuje robotnik i dyrektor na śniadanie herbatę, jaja, masło, miód, oliwki, pomidory itd. Na obiad: zupę, potrawę z ryb, pieczeń z jarzyną, kompot lub owoce herbatę. Wieczorem to samo, co na obiad, w lecie kuchnia jarska. Picie wody jest podczas jedzenia wzbronione, ponieważ woda rozpuszcza pepsynę w żołądku utrudniając trawienie które i tak już wskutek wysokiego ciśnienia powietrza doznaje przeszkód. Zamiast wody podaje się herbatę, konsumowaną tutaj w fantastycznych ilościach. W gorący dzień lata, skonsumowano 10 litrów herbaty na głowę — jednego tylko dnia!

W TEL-OR NIEMA ALKOHOLU

Ciekawa jest statystyka nieszczęśliwych wypadków: w Europie najwięcej wypadków rejestruje się w poniedziałki, co spowodowane jest niedzielną konsumcją alkoholu. W Tel-Or niema alkoholu, dlatego „krzywa" nieszczęśliwych wypadków osiąga na djagramie punkt kulminacyjny w czwartek, w ostatni, zatem najbardziej intensywny dzień pracy w tygodniu (w piątki popołudniu i soboty jest oficjalny spoczynek). Rzadko przyczyną nieszczęśliwego wypadku jest nieostrożność, najczęściej nerwowa niecierpliwość: robotnik zbyt szybko puszcza w ruch wózek ciężarowy, wspinając się na niego, wóz traci równowagę i nieszczęście gotowe. Zresztą zanotowano dotąd tylko jeden nieszczęśliwy wypadek śmiertelny, choć robotnicy obsługują maszyny, których nigdy przedtem nie znali, a nawet nigdy nie widzieli.

JAK POKONANO MALARJĘ?

Ze szczególną dumą opowiadają wszyscy mieszkańcy Tel-Or o walce Rutenberga z moskitami. Jak wspomnieliśmy, notowano tutaj dawniej 133 procent wypadków malarji. Dziś notowanych jest tylko 1.4 procent! A stało się to w sposób następujący:

Do niedawna zwalczał malarję rząd wspólnie z towarzystwem Rutenberga. Udało się też przy nakładzie kosztów 60.000 marek obniżyć procent malarji na 16.8. Rutenberg jednak miał swoje własne plany przeciw moskitom i był z metod rządowych niezadowolony. Doszło do zerwania z departamentem sanitarnym rządu. Odtąd towarzystwo zwalcza moskity na własną rękę. Rezultat: malarja spadła w Tel Or na 1.4 procent, podczas gdy na sąsiednim terenie rządowym wynosi dokładnie 7 razy więcej: 9.8 procent.

RYTM PRACY

Starożytna dolina Jordanu rozbrzmiewa rytmem pracy. Stalowe siekacze maszyn do łamania kamieni rozłupują z ogłuszającym uszy śpiewem olbrzymie bloki kamienia w małe kostki. Swider pędzony ciśnieniem powietrza wżera się z terkotem karabinów maszynowych w rozpryskujące się kamienie. Maszyna do mieszania betonu wydaje odgłos otulona we mgle. Małe lokomotywy świszczą i sapią w podnieceniu twórczem. Żałośnie skarży się syrena złoto-niebieskiemu niebu tropikalnemu. Syczy para. W ciągu jednego roku powstało całe dzieło.

SWIĘTA RZEKA — ŹRÓDŁEM ENERGJI ELEKTRYCZNEJ

A w przyszłości będzie płynął poczciwy Jordan po raz pierwszy od stworzenia świata wedle nowego rozkładu jazdy, który wymyślił rewolucjonista rosyjski a zatwierdziła rada mądrych ludzi w Londynie. Popłynie zrazu przez długi na dwa kilometry kanał do swego dopływu, Jarmuku, blisko miejsca, gdzie rzeka ta łączy się z dawnem łożyskiem Jordanu. Następnie, zjednoczony z wodami Jarmuku, popłynie Jordan do rezerwoaru o powierzchni kilometra kwadratowego. Stąd przez długi na 400 metrów specjalnie zbudowany kanał do „zamku wodnego", by z niego przez trzy rury o wysokiem ciśnieniu, z których każda liczy 30 metrów średnicy, poprzez gwałtowny spad 27 metrów wpaść do hali maszyn. Tutaj rozdaje święta rzeka swe energie kinetyczne czterem turbinom, by wreszcie, lżejsza o 32.000 HP, wylądować w swem dawnem łożysku. Owych 32.000 HP, jednak, które zabrano Jordanowi, zamienią cztery generatory turbinowe na prąd o napięciu 63.000 wolt, które wzmocnione zostaną przez transformatory do 66.000 wolt, a następnie poprowadzone kąblem o wysokiem napięciu do Hajfy i Jaffy, stąd zaś rozdzielone na cały kraj.

Po ukończeniu pierwszej stacji w Tel-Or rozpocznie się budowa drugiego etapu w Abadije, w pobliżu jeziora Genezareth, która dostarczy dalszych 25.000 HP. (d)

MAŁY FEJLETON.

OSSIP DYMOW

Morderca

Do gabinetu znanego adwokata- kryminologa wpadła, jak bomba, zadyszana stenotypistka. Nie zwracając uwagi na to, iż szef jej odbywał w tej chwili ważną naradę, zawołała przerywanym ze wzruszenia głosem:

— Morderca przyszedł! Panie mecenasie, on zabił w tej chwili człowieka! On chce z panem mówić!...

W tej chwili otwarły się drzwi i stanął w nich wysoki, barczysty człowiek, w niebieskiej bluzie roboczej, zbroczonej krwią. Jego włosy były zwichrzone, twarz wykrzywiona konwulsyjnym skurczem. W ręku trzymał zakrwawiony młotek.

Przybysz spojrzał na adwokata tępym wzrokiem, rzucił się na fotel i zaczął spazmatycznie płakać. Zakrwawiony młotek upadł na perski dywan.

— Co się stało? — zapytał adwokat.

Nieznajomy złapał się za głowę, westchnął ciężko i zaczął głośno krzyczeć:

— Nie mogłem tego dłużej znieść! Męczył mnie codziennie, napastował mnie, nie dawał mi spokoju. Przydzielał mi najcięższą robotę, nakładał kary pieniężne za najbłahsze usterki!...

Niech pan mi pomoże, panie mecenasie! Niech mnie pan ratuje! Mam oszczędności, oddam panu wszystko, wszystko, tylko niech mnie pan ratuje..

— Proszę się uspokoić — rzekł adwokat. — Kogo pan zamordował?

— Naszego nadzorcę. Co mam robić? Niech mi pan powie...

Adwokat poradził, by się natychmiast zgłosił do policji i przyznał się do wszystkiego, nim go złapią.

— A wówczas mam znów przyjść do pana — zapytał nieszczęśliwiec.

— Ależ nie! — adwokat uśmiechnął się! — Pana już nie wypuszczą stamtąd. Ale niech pan będzie spokojny. Podejmę się pańskiej obrony.

— Jakto? — zapytał nieznajomy. — Więc nie wrócę już do domu? Moja żona i moje dzieci pozostaną same bez pomocy? Kto wie, kiedy wypłacą im mój zarobek, kiedy będę mógł podjąć pieniądze z kasy oszczędnościowej? Cóż mam robić?

— Oto pięćdziesiąt złotych — rzekł adwokat. — Obliczymy się później. Proszę wziąć auto i szybko pojechać do domu, a później do policji. Uprzedzam, że należy się spieszyć...

Adwokat widział jeszcze przez okno, jak morderca wsiadał do auta. W pismach popołudniowych szukał opisu mordu. Nic nie znalazł. W porannych pismach — również nic. „Mordercy" nie ujrzał już więcej nigdy.

— — — — — — — — — —

Mimo to, gdy opowiadał o tej historji, podkreślił, że nie żałuje tych 50 złotych.

— On był jednak mordercą — mówił. — Gdyż zabił we mnie chęć pójścia do teatru. Po tak pięknej mistrzowskiej grze tego człowieka, przedstawienie teatralne wydawałoby się zbyt blade, zbyt niezajmujące. Opłacało się zapłacić 50 złotych za podobne widowisko.

WESOŁY KĄCIK.

DZIWNE FUTRO

— Cóż to za krzyki były wczoraj u was?

— Nic nadzwyczajnego. Moja żona zrzuciła futro ze schodów...

— Przecież futro nie krzyczy.

— Tak, ale ja byłem w futrze.

DOBRA RADA

— Poradź mi, moja droga, co mam robić, żeby mój mąż siedział w domu?

— Częściej wychodź na miasto.

U LEKARZA

— Panie doktorze, co będzie lepsze na nerwy mojego męża: morze czy góry?

— Niech pani jedzie nad morze, a mąż w góry...

NIEPOROZUMIENIE

— Wiesz, Kazia przed ślubem wszystko opowiedziała narzeczonemu.

— Co za odwaga!

— Powiedz raczej, co za pamięć!

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O rozbudowę stosunków handlowych

między Polską a Palestyną

Konferencja prasowa u Dra B. Hausnera — Braki organizacyjne eksportu palestyńskiego

Jerozolima. (ŻAT.) W tych dniach polski radca handlowy w Palestynie dr. Hausner wyjechał do Polski. W związku z tem odbyła się przed wyjazdem konferencja prasowa podczas której dr. Hausner referował o rozwoju stosunków handlowych polsko- palestyńskich.

Dr. Hausner dał ogólny zarys rozwoju gospodarczego Rzp. Polskiej zarówno w dziedzinie rolnictwa jakoteż przemysłu. Dr. Hausner wskazał, że niektóre gałęzie przemysłu, jak produkcja nawozów sztucznych, znajdują się w kwitnącym stanie. Wielkim krokiem naprzód w rozwoju gospodarczym kraju jest budowa portu w Gdyni oraz tworzenie własnej floty handlowej. Powszechna Wystawa w Poznaniu ściągnęła liczne rzesze zwiedzających i jest widomym objawem wielkiego postępu gospodarczego.

Stosunki handlowe między Polską a Palestyną rozwijają się coraz bardziej. W roku ubiegłym rząd polski zezwolił na import 20 wagonów pomarańczy oraz 12 wagonów wina z Palestyny. Rząd polski zakupił też wszystkie zapasy tytoniu syndykatu tytoniowego w Rosz Pinah. Po raz pierwszy w r. ub. importowała Polska oliwę palestyńską. Również import mac palestyńskich ma pomyślne widoki. Nagół rząd polski wykazał, że gotów jest udzielić wszelkich ułatwień dla eksportu palestyńskiego i spodziewać się należy, że importerzy palestyńscy potrafią wyzyskać wszystkie możliwości.

Z Polski zaś eksportowano do Palestyny wyroby włókiennicze, wełnę, nici, rury, skrzynki do pomarańczy, materjały budowlane, szkło, książki itp. Opracowanie szczegółowej statystyki natrafia na trudności, gdyż w wykazach podany jest port naładunkowy, nie zaś kraj pochodzenia danego ładunku. Należy jednak podkreślić, że istniejące możliwości nie były w pełni wyzyskane. Zamiast 20 wagonów pomarańczy eksportowano zaledwie 7, zamiast 12 wagonów wina, wszystkiego 6. Główną przyczyną tego stanu rzeczy są braki organizacyjne. Zadaniem mojem, w mojej obecnej podróży, oświadczył dr. Hausner, jest właśnie zorganizowanie handlu wymiennego między Polską a Palestyną. W końcu dr. Hausner wyraził podziękowanie wszystkim instytucjom w Palestynie i Polsce, które ułatwiały tę pracę, w szczególności zaś towarzystwu „P. I. C. A.“, które dało wyraz zrozumieniu dla sprawy zadzierzgnięcia bliższych stosunków handlowych między tymi krajami, jak również prasie, która była w tem dziele wielce pomocną.

W dyskusji, jaka rozwinęła się po referacie dr. Hausnera, stwierdzono, że w Polsce istnieją rozległe tereny zbytu dla produkcji palestyńskiej, chodzi jedynie o odpowiednią kalkulację cen.

W końcu zabrał głos przewodniczący syndykatu plantatorów tytoniowych w Rosz- Pinah p. Barzilaj, który skorzystał z tej sposobności, aby w imieniu mieszkańców Rosz- Pinah wyrazić uznanie dla zasług dr. Hausnera przy eksporcie tytoniu palestyńskiego. Plantatorzy tytoniowi musieli w pierwszym okresie przezwyciężyć niezwykłe trudności, jak również oprzeć się wrogiej akcji firm arabskich. Plantatorzy żydowscy stali na stanowisku jedynie dzięki pomocy „PICA“ oraz inicjatywie dr. Hausnera, który doprowadził do większej tranzakcji z Polską. W tym roku zasiano 70,000 kg. tytoniu. Z przyjemnością stwierdzamy, oświadczył p. Barzilaj, że rząd polski postąpił z nami w sposób najlepszy zarówno co do ceny jakoteż co do pokrycia. Galilea Górna pokłada wielkie nadzieje w produkcji tytoniu, która osiągnąć może 100,000 kg. W końcu p. Barzilaj oświadczył, iż wyjeżdża również do Polski celem zawarcia tranzakcji w sprawie tegorocznych zbiorów tytoniu.

Dr. Hausner wyjaśnił, że do zakupu transportu tytoniowego w Palestynie przyczynili się również b. premjer Bartel oraz minister handlu Kwiatkowski. Dr. Hausner zamierza poczynić starania, aby cygara wyrabiane z tytoniu palestyńskiego opatrzone były napisem hebrajskim

Najwyższy czas znieść niewolę paszportową!

Katowicka „Polonja“ zamieściła w numerze wczorajszym — na marginesie wyjazdów ministerjalnych do Biarritz — artykuł wstępny pt. „Chiński mur“, z którego parę wyjątków poniżej przytaczamy:

„...Na temat naszej polityki paszportowej i naszych przepisów wjazdowych zapisano już całe stosy papieru — bez skutku Nie było prawie jednej sesji sejmowej, by z tej czy innej strony kwestji tej nie poruszono, ale i to był — groch rzucany o ścianę. I przed majem i po maju wszystkie rządy w Polsce solidarnie i twardo stały i stoją na stanowisku, że przeciętny obywatel polski od zagranicy, a tak samo przeciętny obcokrajowiec od Polski, ma być trwale chińskim murem i zasiekami z drutu kolczastego odgrodzony.

Dlaczego? Na to pytanie już dziś naprawdę rozsądnej odpowiedzi nikt dać nie potrafi...

...Dziś waluta jest ustabilizowana i na mocnych podstawach oparta, a w kształtowaniu się bilansu płatniczego, deficyt bilansu turystycznego żadnej prawie nie odgrywa roli. A jeżeliby kto chciał argumentować deficytem bilansu handlowego, to wystarczy wskazać, że wszystkie niemal państwa w Europie mają bierny bilans handlowy, a jednak żadnemu z nich nawet na myśl nie przyjdzie chronić się przed jego skutkami przy pomocy wysokich opłat paszportowych.

Koszta utrzymania w uzdrowiskach zagranicznych, nawet i w krajach o słabej walucie, dawno już powróciły do parytetu złotego i nie są naogół niższe, niż w Polsce. A różnica w kosztach podróży jest dla zwykłego śmiertelnika aż nadto wystarczającym hamulcem przed wyjazdem do uzdrowiska zagranicznego. Z drugiej strony zwolnienie naszych zarządów zdrojowiskowych przy pomocy drogich paszportów od wszelkich obaw przed konkurencją doprowadza do takiego zabagnienia stosunków, że w tym roku np. po smutnych zeszłorocznych doświadczeniach dwa największe i najskuteczniejsze polskie uzdrowiska tj. Krynica i Ciechocinek świecą pustkami. Taki zaś Truskawiec np., gdzie o gościa dbają wcale nie gorzej, niż zagranicą, nawet i w razie zupełnego zniesienia paszportów będzie się cieszył nadzwyczajną frekwencją.

..Wszystkie najważniejsze argumenty, któremi rządy nasze broniły i bronią dotychczasowej swej polityki paszportowej i wjazdowej, dawno można było złożyć do lamusa wytartych rupieci. Dziś, gdy dokoła nas wre wytężona i coraz bardziej się wzmagająca międzynarodowa współpraca gospodarcza i kulturalna, gdy my sami coraz bardziej wchodzimy w ten międzynarodowy „krąg interesów“ i coraz intensywniej chcemy w nim brać udział, gdy Briand występuje nie na żarty już nie z hasłem, ale z planem — „Paneuropy“, — czas chyba najwyższy, by i w Polsce runął nareszcie ten chiński mur drogich paszportów i znikły kolczaste zasieki wszelkich utrudnień wjazdowych! Czas najwyższy, by nietylko pp. ministrowie i wszelka „elita“, ale i zwykły śmiertelnik, przeciętny obywatel polski mógł spędzić urlop tam, gdzie mu się żywnie podoba, albo wyjechać na studja czy za interesem, kiedy i dokąd mu trzeba...“

Tylko kupcy prowadzący księgi handlowe będą korzystali z ulg

Jedna z agencyj warszawskich donosi:

Podatek od przedsiębiorstw hurtowych prowadzących księgi handlowe przepisowe pobiera się według stawki 1 proc., natomiast nie dotyczy ten przepis przedsiębiorstw handlu hurtowego, nieprowadzących ksiąg: od takich przedsiębiorstw pobiera się normalną stawkę 2 proc.

Jednak od kilku lat Ministerstwo Skarbu w drodze wyjątku zarządza, by w wypadkach, gdy chodzi o niewątpliwy handel hurtowy i gdy pobieranie wysokiej stawki może się odbić ujemnie ona biegu przedsiębiorstwa, władze skarbowe przyjmowały wszelkie pośrednie dowody charakteru hurtowego i przyznawały indywidualnie ulgę w formie 1-procentowego podatku obrotowego.

Obecnie, jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu stanęło na innem stanowisku i uważa, że dotychczasowe stosowanie ulg wobec nieprowadzących ksiąg było pomyślane jedynie na okres, w ciągu którego księgi takie miały być wprowadzone. Ministerstwo jest zdania, że premja udzielana w formie obniżonego podatku przedsiębiorstwom ujawniającym swój obrót w prawidłowych księgach jest słuszna i nie może dotyczyć tych, którzy nie prowadząc księgi uchylają się od podatku. Również firmy, prowadzące księgi zwróciły uwagę władz na utrudnioną konkurencję z nieprowadzącemi ksiąg, albowiem takie mogą towary z z mniejszym zyskiem odsprzedawać detalistom

Wychodząc z tych założeń władze postanowiły w przyszłości żadnych ulg przedsiębiorstwom nie prowadzącym ksiąg w drodze wyjątku nie przyznawać.

UJEDNOSTAJNIENIE OPŁAT W BANKACH. Inspektorat bankowy stwierdził, że banki i kantory pobierają niejednolite opłaty za swe usługi. Za inkaso i przeprowadzenie formalności protestowania weksli pobierane są często zupełnie dowolne prowizje. Obecnie ma być wprowadzona stała taryfa za tego rodzaju usługi bankowe oparta na skali opłat pobieranych przez pocztę w obrocie wekslowym.

OPŁACANIE PODATKU OBROTOWEGO PRZEZ RESTAURACJE. Centrala Zrzeszeń Kupców Wino- Wódczanych i Restauratorów podaje do wiadomości zainteresowanych, że długotrwałe starania Centrali w Ministerstwie Skarbu w sprawie opłacania podatku obrotowego przez restauracje ze sprzedaży wódek monopolowych w naczyniach zamkniętych na wynos mają być w dniach najbliższych uwieńczone pomyślnym skutkiem. Ministerstwo Skarbu poinformowało onegdaj radcę prawnego Centrali p. a. adw. B. Arkina, że odnośny okólnik jest obecnie w opracowaniu i w tych dniach będzie rozesłany do wszystkich izb skarbowych. Zgodnie z okólnikiem, obrót powyższy będzie opodatkowany na podtsawie prowizji monopolowej podobnie do zakładów detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Jutro w sobotę o godz. 9 wieczorem po raz trzeci „Żona i kochanka“, melodramat w 3 aktach A. Szora z p. Dorą Wajsman w głównej roli.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Po wyjeździe Teatru Stanisławskiego, teatr miejski będzie na jakiś czas zamknięty, celem przeprowadzenia adaktacji oraz odczyszczenia gmachu. Po uskutecznieniu tych robót, odbędzie się stagione artystów warszawskich z pp. Malicką i Węgierką na czele. Sezon 1929/30 pod nową dyrekcją, rozpocznie się w sobotę dnia 31 sierpnia br.

— **PROJEKT BUDOWY NOWEGO GMACHU OPERY W WARSZAWIE.** Warszawska Rada miejska przy zatwierdzaniu budżetu teatrów miejskich na rok 1928/29 wezwała magistrat do przedłożenia projektu budowy wielkiego gmachu opery. Zastanawiając się nad projektem, dyrekcja teatrów miejskich ustaliła przedewszystkiem, że jedynie pobudowanie nowego gmachu minimum na 3.000 widzów może wpłynąć na obniżenie cen do możliwości finansowych najszerszych warstw stolicy. Według wyliczeń wydziału technicznego, kosztorys sporządzenia planu i ogłoszenia konkursu wyniesie zł 260.000, budowa zaś gmachu około 20 milj. zł.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: g. 9 wiecz. „Żona i kochanka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Wojennym szlakiem“.
BAGATELA: „Sportowiec z miłości“.
NOWOŚCI: „Wesele podczas rewolucji“ („Ostatnia noc miłosna“).
SZTUKA: „Żonka na wydaniu“.
UCIECHA: „Anna Karenina“.
WARSZAWA: „Książę czy błazen“ (Iwan Petrowicz i Marcela Albani).

O co walczą Żydzi w Rumunji?

Nowy projekt o gminach żydowskich. — Niebezpieczeństwo chaosu. — Protesty i demonstracje. — Bezskuteczna walka. — Rozbicie jednolitości gmin żydowskich.

Donosiliśmy już o walce, jaką toczy obecnie żydostwo rumuńskie przeciw projektowi rządowemu w sprawie gmin żydowskich. Żydzi rumuńscy wyczerpali prawie wszystkie środki, nie chcąc dopuścić do wejścia w życie nowej ustawy. Zorganizowali więc zjazdy, wiece, zasypali rząd rumuński setkami telegramów protestacyjnych, posłowie żydowscy w sejmie występowali energicznie przeciwko projektowi. Rząd jednak, rozporządzający w parlamencie większością, przeprowadził 82 głosami swój projekt wbrew postulatom większości społeczeństwa żydowskiego.

Walka toczyła się o zasadniczą kwestję organizacji gmin żydowskich. Rząd p. Maniu przedłożył parlamentowi projekt ustawy o organizacji gmin żydowskich w Rumunji, opracowany wśród osobliwych okoliczności. Pominięto mianowicie całkowicie przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego a nawet nie zasięgnięto opinji sfer ortodoksyjnych. Na podstawie wzoru istniejącego w Transylwanji, gdzie w gminach żydowskich panuje całkowity chaos, pozwala nowa ustawa każdej grupie w danej miejscowości tworzyć sobie odrębną gminę. Ponieważ społeczeństwo żydowskie w Rumunji dzieli się na grupę postępową, neologiczną, Żydów zreformowanych, ortodoksów a także Żydów spaniolskich, wobec tego, przy braku chęci do ściślejszej kooperacji, poszczególne miasta i miasteczka staną się widownią zupełnego chaosu w dziedzinie działalności gminy żydowskiej. Albowiem według ustawy każda grupa będzie mogła tworzyć własną gminę, nakładać na swych członków podatki i urządzać swoje instytucje.

W parlamencie rumuńskim jedynie sjoniści wystąpili przeciwko projektowi rządowemu, wskazując na niebezpieczeństwo, jakie on zawiera. Z projektem walczyli sen. dr. Majer Ebner, rabin dr. Niemirower a organizacja sjonistyczna urządzała wszędzie akcje protestacyjne przeciwko zamachowi rządu na jednolitość gminy. Sfery rządowe nie chciały słyszeć o żadnych zmianach w projekcie, a minister oświaty Vlad, polemizując z wywodami mówców sjonistycznych mógł wskazać nietylko na organizację innych wyznań w Rumunji, lecz także na akcję Agudy i Żydów spaniolskich, którzy opowiedzieli się za projektem rządowym. Oczywiście przedstawiciel rządu powoływał się przytem na konstytucję gwarantującą wszystkim mieszkańcom Rumunji „wolność sumienia". Warto przytem zaznaczyć, że za projektem rządowym wypowiedział się senator Zimstein, reprezentujący w senacie ortodoksję a zarejestrowany w spisie senatorów jako... bezwyznaniowy.

Rząd przy forsowaniu nowej ustawy powoływał się na Żydów spaniolskich, żyjących w Rumunji. Jak wiadomo, ogółem w staro-Rumunii mieszka zaledwie *400 rodzin Żydów spaniolskich.* Ponieważ więc ci Żydzi chcieli mieć własną synagogę, rząd zniszczył samorząd gmin żydowskich i położył kres jednolitości tych gmin.

Byt gmin żydowskich w Rumunji jest obecnie poważnie zagrożony, zwłaszcza wobec kryzysu ekonomicznego, jaki przeżywa żydostwo rumuńskie. Gminom grozi zupełny chaos, nieproduktywna walka o drobne różnice religijne, upadek szeregu instytucyj kulturalnych istniejących dzięki poparciu jednolitych gmin.

Rząd przeprowadził swoje idąc za podszeptem elementów, które mają na oku wyłącznie dobro swojej grupy, a nie widzą niesprawiedliwości wobec całego społeczeństwa żydowskiego. Sjonistyczni członkowie parlamentu rumuńskiego toczyli długą i uciążliwą ale i chlubną walkę o dobro żydostwa rumuńskiego. *Tym razem* walkę tę przegrali.

—oso—

Rozdźwięki wśród sjonistów-rewizjonistów

W kołach sjonistów niemieckich komentuje się bardzo obszernie wyniki wyborów na kongres sjonistyczny. Zwraca się szczególnie uwagę na zupełną klęskę radykałów i rewizjonistów. Radykali przybędą na kongres w bardzo małej liczbie i, jak przewidują kierownicze sfery sjonizmu, połączą się z ogólnymi sjonistami. Celem bowiem tej grupy była walka z Jewish Agency, z chwilą atoli, kiedy Jewish Agency staje się rzeczywistością, radykali zapewne całkowicie znikną z areny sjonistycznej.

I rewizjoniści ponieśli wielką klęskę, jakkolwiek przybędą na kongres z większą ilością mandatów, niż mieli na kongresie XV-tym. Podobno wśród rewizjonistów panują obecnie rozdźwięki na tle stosunku do Jewish Agency. Chodzi mianowicie o to, czy rewizjoniści mają wstąpić do Rady Jewish Agency, czy też pozostać w opozycji do Jewish Agency. Żabotyński występuje kategorycznie przeciwko udziałowi rewizjonistów w radzie Jewish Agency, natomiast Lichtheim, Brutzkus, Grossmann i inni uważają, że po przegranej walce o Agencję Żydowską, niema powodu pozostawać poza Agencją. W kołach rewizjonistów obiega pogłoska, że jeśli Żabotyński pozostanie w Zurychu w mniejszości, wówczas wystąpi całkowicie z organizacji sjonistycznej i będzie proklamował utworzenie własnej partji „Brith Trumpeldor". Niemieccy rewizjoniści oświadczają, że w takim wypadku rewizjonizm straci jedyne oparcie, albowiem bez Żabotyńskiego niema rewizjonizm żadnego znaczenia.

Kiedy odbędzie się sesja Rady Jewish Agency?

Konsytuujące posiedzenie Rady Jewish Agency rozpocznie się w niedzielę 11 sierpnia o godz. 3 popoł. Otwarcie nastąpi w zurychskim teatrze miejskim. Dalsze posiedzenia odbywać się będą w sali zurychskiego Stowarzyszenia Kupców. Narady potrwają prawdopodobnie trzy dni.

Posiadacze biletów wstępu na XVI Kongres sjonistyczny otrzymają także bilety wstępu na narady Jewish Agency w Zurychu, jeśli zawiadomią o tem biuro kongresowe do 31 lipca i prześlą należytość zależnie od kategorji biletów. Pierwsza kategorja kosztuje 20 franków, druga 12, trzecia 7. a czwarta (miejsca stojące) 2 franki.

—o—

GENERALNY SEKRETARZ EGZEKUTYWY SJONISTYCZNEJ P. LEONARD STEIN ustępuje po kongresie sjonistycznym ze swego stanowiska. Obejmie on prawdopodobnie stanowisko prezesa „Egzekutywy Anglo Jewish Association", opróżnione po zgonie Józefa Praga.

SELMA KURZ — HONOROWYM CZŁONKIEM OPERY WIEDEŃSKIEJ. Słynna śpiewaczka Selma Kurz, Żydówka, mianowana została członkiem honorowym Opery Wiedeńskiej.

O GMACH DLA INSTYTUTU JUDAISTYCZNEGO W JEROZOLIMIE. Kuratorjum Uniwersytetu Hebrajskiego, które obradować będzie w Zurychu od 18 do 23 sierpnia br. poweźmie ostateczną decyzję w sprawie budowy gmachu im. Rosenblooma dla Instytutu Judaistycznego przy Uniwersytecie.

Jak wiadomo, Salomon Rosenbloom, który zmarł w r. 1925, zapisał w testamencie sumę 500. tys. dolarów na budowę wyżej wspomnianego gmachu.

ŻYD — PROFESOREM ZWYCZAJNYM FARMAKOLOGJI W PRADZE. Profesorem zwyczajnym farmakologji na uniwersytecie niemieckim w Pradze mianowany został dr. Emil Starkenstein. Prof Starkenstein jest wynalazcą szeregu środków leczniczych (m. in. przeciwko chorobie morskiej), które cieszą się uznaniem w świecie lekarskim.

JUBILEUSZ EDWARDA LEDERERA. Znany pisarz żydowski w Czechosłowacji adw. dr. Edward Lederer, który pisze pod pseudonimem Leda, obchodzi w tych dniach 95-lecie swych urodzin. Dr. Lederer jest jednym z orędowników zbliżenia żydowsko-czechosłowackiego i ogłosił na ten temat szereg prac Dr Lederer jest również autorem licznych utworów dramatycznych.

TEATR ŻYDOWSKI.

Amerykańscy goście w Teatrze żydowskim

W Teatrze żydowskim przy ul. Bocheńskiej występują obecnie dwaj sympatyczni goście z Ameryki: Anszel Szor, człowiek teatru w każdym calu, będący równocześnie autorem, aktorem i reżyserem, oraz jego żona, świetna aktorka dramatyczna — Dora Wajsman.

Anszel Szor jest Lwowianinem, wywodzącym się ze starej znanej rodziny rabinackiej, przyczem naturalnie jego dziadkowie żadnej nie ponoszą w tem winy, że ich marnotrawny wnuk stał się obieżyświatem teatralnym... Od roku 1900 pracuje jednak Szor w Nowym Jorku, gdzie posiada własny żydowski teatr popularny. Wszystkiego razem poświęcił teatrowi żydowskiemu 42 lata pracy, oraz przeszło 40 sztuk teatralnych. Jak widać, nie należy Anszel Szor do próżniaków. We wrześniu ub. roku przyjechał wraz ze swą żoną na gościnne występy do Polski, gdzie zabawi jeszcze parę tygodni, poczem wróci do swego Liberty Theater w Nowym Jorku.

W Polsce wystawia Szor w pierwszym rzędzie swój popularny melodramat „Wajb un Gelibte" (Żona i kochanka), który we Warszawie grał przeszło sto razy, a w Łodzi przeszło 60 razy.

Do melodramatu nie można naturalnie przykładać surowej sondy literackiej. Zupełnie wystarcza, jeśli melodramat przykuwa i wzrusza słuchacza. Nic przeto dziwnego, że „Żona i kochanka" cieszy się tak wielką popularnością u publiczności żydowskiej. Gdyby chcieć zebrać wszystkie łzy wzruszenia i współczucia, które polały się na onegdajszej premjerze, to nie nastarczyłby tuzin chusteczek do nosa...

Poza „dobrem i złem" melodramatu znajduje się jednak — Dora Wajsamn. Gdyby się nawet nie było przyjacielem tego gatunku sztuki dramatycznej, to warto oglądnąć „Żonę i kochankę" już choćby dla znakomitej gry Dory Wajsamn. Dała ona typ matki i żony żydowskiej, przypominający najlepsze kreacje wielkich tragiczek. Grała przytem, mimo melodramatycznego charakteru samej rzeczy, z niezwykłym umiarem artystycznym, wycieniowując grozę sytuacji najprostszemi i najdelikatniejszemi środkami ekspresji artystycznej.

Reszta zespołu dostosowała się z powodzeniem do swojej „gwiazdy". Wszyscy grali bez zarzutu. Dobre były panie Szliwkowicz, Sztokfeder i Halpern. Z panów na wyróżnienie zasługują p. Hilsberg i w miarę szarżujący komik p Maksimow.

Należy wkońcu pochwalić staranną wystawę i ładne — jak na nasze skromne deski przy ul. Bocheńskiej — toalety. **(X).**

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 19 lipca

Kraków (312.8) 15'40 Komunik. gospodarczy i lotniczo meteor. 16 Odczyt prof. dra Bujwida „Polskie szkolnictwo w Brazylji", 16'30 Koncert płyt gramofonowych. 17'25 „Najnowsze wydawnictwa" wygł. dr. A. Bar. 17'50 Komunikat PWK. 18 Koncert popołudniowy z Warszawy. 19 Rozmaitości, komunik. 19'40 Przegląd turystyczny. 20 Hejnał z wieży Marjackiej. 20'30 Transm. koncertu z Warszawy. 22 Komunikaty.

Warszawa (1411.7) 11'56 Sygnał czasu. 12'05 Muzyka płyt gramofonowych 15'40 Komun. gospod. 17'25 „Piąty zjazd małej ententy kobiet", wygł. p. Marja Ankiewoczowa 18 Koncert mandolinistów. 19 Rozmait. 20'05 Odczyt „Zapobieganie chorobom serca" dr. E. Reicherówna. 20'30 Koncert symfon. 22'05 Komunikaty.

Poznań (334.8) 18 Koncert artystów opery poznańskiej. 22'45 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7) 16 Komunik. Związku zrzesz. gospod. 16'20 Koncert płyt gram. 17'25 Wrażenia z PWK. w Poznaniu, odczyt prof. Dzięgla.

Wiedeń (516.3) 11 Poranek muzyczny. 16 Koncert kwartetu. 19'45 Humor w pieśni (śpiew). 20'40 Koncert kameralny.

Rzym (441) 21 „Studentki" operetka w 3 aktach.

Monachjum (533) 20'15 Koncert symfon.

Pamięci Maurycego Gottlieba

Dziś mija 50 lat od śmierci genjalnego malarza

Kraków, 19 lipca.

Maurycy Gottlieb zmarł pięćdziesiąt lat temu, a umarł w 23 roku życia. Ta myśl stale się nasuwa, ilekroć przypomni się nam wielki cud, który zajaśniał przed nami wspaniały w tęczy swego talentu.

Zajaśniał i znikł.

A jednak postać ta żyje w świadomości naszego narodu tak żywo i tak jakoś boleśnie. Nie Gottlieb artysta, bo ten przecież przetrwał i obecny jest wśród nas dziełem swem, ale Gottlieb człowiek żyje w pamięci, jak symbol niespożytej wielkości, przedwcześnie zgaszonego szczęścia.

Pamięć żydowska była wierna młodo zmarłemu mistrzowi; nigdy nie chciano zgodzić się na jego śmierć i naokoło przyczyn śmierci jego stworzono złowrogą legendę.

Gottlieb umarł na anginę po spóźnionej z własnej winy operacji, ale wielkie sumienie ludu nie chce wierzyć w przypadkową śmierć genjuszy i szuka przyczyn ważnych, jak ważnem wydaje im się życie posłańca bożego.

I tak wielka miłość żydowska wyszła na spotkanie Jego miłości.

* * *

Któż z nas w Krakowie nie zna Gottliebowskiego autoportretu w koronie, zawieszonego w Muzeum Narodowem, albo nie spamiętał sobie „Modlitwy w bożnicy" i postaci artysty w tałes owiniętej.

To samo przechylenie zmęczonej głowy i ten sam wyraz.

Oczy zdają się dosięgać kresu wszelkiego widzenia, zdają się stać na progu życia zaziemskiego, smutek tego spojrzenia jest tak wielki, jak wielki może być smutek genjusza wogóle, a postać stoi taka samotna, jak samotne bywa życie wybrańców. A jednak nic zewnętrznie go nie dzieli od współmodlących się Żydów; co więcej tworzy z nimi organiczną całość, jest nierozerwalnie złączony z nimi.

Tej dostojnej duszy obca była poza i nieznany był fałsz. I jeśli twórca „Modlitwy" umieścił imię i nazwisko swoje we wnętrzu namalowanej bożnicy w sposobie, w jakiem się podaje nazwiska zmarłych to w tem leżała prawda jakaś serdeczna.

Czy Gottlieb o śmierci myśli, czy przeczuł ją naprawdę?

Są wśród wielkich ludzi tacy, których cała twórczość stoi pod znakiem ich młodej śmierci. Byron, Chopin, Grottger, Słowacki.

Pisze o nich pięknie E. Ludwig. Są to typy mające próg młodości za sobą w swojej twórczości. Odrazu stoją przed nami w pełnym blasku swojej sztuki. Nie doskonaląc się, są doskonali.

Ale wszyscy oni dłużej żyli od Gottlieba. Nikt z nich nie umarł młodzieńcem, chłopcem omal.

Gttlieb do ostatniej swej chwili był uczniem; na dziele jego nie znać pospiechu, tylko wielką, żarliwą, zapamiętałą pracowitość — pracę nad wyswobodzeniem i prostowaniem skrzydeł genjusza

Gottlieb był młodzieńcem zdrowym, a jednak coś w twórczości go łączy z typem przedwcześnie zmarłych. To skłonność ku melancholijnym, romantycznym tematom.

A może to tylko znamię epoki?..

A może ten przez dużą część obrazu idący napis hebrajski, z tradycyjnem nazwaniem po ojcu i to umieszczenie się w centrum kompozycji — to wyznanie wiary, niezmazalnej przynależności i ślub wierności Żyda?

Przemawia za tem zakończenie recenzji Rzętkowskiego z przed lat 50.

„...Ci i owi zarzucają zmarłemu, że mając się za Polaka, nie zerwał jednak z ukochanym rodowym judaizmem. Jest to niedorzeczny radykalizm pojęć i wymagań. I owszem, **naszem zdaniem właśnie dla tego całą siłą wierzyć można było w obywatelskość nieboszczyka, iż urodziwszy się Żydem pozostał nim do śmierci...**"

Może się komuś zbyteczne wydawać odgadywanie prawd i wyczytywanie ich z autoportretów malarzy. Malarze mają o swojem cielę dużo do powiedzenia i o twarzy przedewszystkiem. Niema nic bardziej osobistego, nic coby było tak bardzo właśne, jak ta mizerna powłoka cielesna i naczynia bardziej wypełnionego duchem nad śmiertelne nasze członki.

Rembrandt skreślił nam swój heroiczny, nieokiełznany, a święty zarazem żywot w autoportretach, z których dziś liczymy 84 autentyczne.

Dla nas nazwiska M. Gottlieba, J. Israelsa to wyznanie wiary w żydowski genjusz plastyczny.

Gdy kiedyś nastanie czas pogody, gdy czas nam pozwoli zająć się uporządkowaniem dorobku naszych dziejów, wtedy dopiero zrozumiemy nietylko wielkość Maurycego Gottlieba, ale dostrzeżemy, że młody ten twórca jest słupem granicznym żydowskiego malarstwa w Polsce i nazwisko to wypowiadać będziemy nietylko w podziwie dla tego, który mógł stanąć wśród pierwszych świata, ale i z głęboką wdzięcznością dla chorążego naszej narodowej dumy i naszej miłości dla ziemi polskiej.

Matejko o pogrzebie Gottlieba*):

Kraków, 19 lipca 1879... Niepokój wygnał mię dziś w piątek do Krakowa (z Krzesławic, majątku mistrza), jechałem prawie pewny listu od Ciebie moja Teośko (bawiła w Rabce) tym razem niedobra. Zastałem wiesz co? Oto kartę pogrzebową Maurycego Gottlieba, znanego Ci z Rzymu; zdawało mi się, że śnię, obracałem kartę na wszystkie strony, jakbym chciał wyjaśnienia pomyłki dośledzić. W tem nadszedł Gorzkowski twierdząc fakt nieszczęśliwy, — dodając, że pogrzeb właśnie przez Rynek przeciąga. Naturalnie wsiedliśmy na wózek stojący przed domem spiesząc za biedaka zwłokami. Pierwszy raz byłem w życiu na pogrzebie żydowskim — widziałem tam ojca, starego Gottlieba, biedak płakać nie mógł zdrętwiały, dziękował mi za przyjaźń dla syna, troskał się nawet, czy mnie deszcz nie zmoczy, żądając, bym jechał w krytym jakimś pojeździe. Strach było patrzeć na tego człowieka. Deszcz z piorunami taki, jakiego nie pamiętam dawno, zakończył smutny obrzęd zostawiając wrażenie doznane silniejszem na później.

Gottlieb nieboszczyk umarł na anginę.. (wyraz nie czytelny) był chory od dni paru, ale się nie leczył. Dopiero, gdy objaw choroby przyjął rozmiary zatrważające, wezwano Dr. Rybczyńskiego, następnego zaś dnia odwieziono biednego do szpitala św. Łazarza — tam też po operacji umarł w parę godzin.

Szkoda go, był prócz niezwykłych zdolności człowiekiem pełnym szlachetnych popędów, natury ujmującej dobrocią i bezinteresownością wszystkich bliżej go znających".

Potem jeszcze dodaje mistrz Matejko nazwisko i miejsce rodziców, domniemanej narzeczonej Gottlieba.

Kto znał niezwykłą, katońską surowość Matejki w osądzaniu dzieł sztuki, ten pojmie, co znaczy zdanie „o niezwykłych zdolnościach Gottlieba".

Matejce mało co w Louvrze się podobało, a w Salonie paryskim omal nic.

Nie mniej ostry i niepobłażliwy był w osądzaniu charakteru ludzi.

Wyrazu „biedak" użył Matejko w 12 lat wcześniej, gdy pisał do swej żony z Paryża, gdzie zastał umierającego Grottgera: „Zresztą Grottgera zastałem chorego... żal mi biedaka niewymownie".

M. Waldman.

*) Z listów Matejki do żony. Kraków. 1927.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Ibn Saud o swej polityce

Jeden z dziennikarzy egipskich zdołał uzyskać w czasie pielgrzymki do Mekki wywiad z królem Hedżasu, Ibn Saudem, który, jak wiadomo, usunął z półwyspu arabskiego przy pomocy Anglji rodzinę Husseinów. Ibn Saud chwali się ulepszeniami sanitarnemi, wprowadzonemi dla wygody pielgrzymów do Mekki, a podkreśla w szczególności bezpieczeństwo na drogach, jakiego dotąd nie było na półwyspie arabskim. Ogółem zwiedziło w obecnym roku 200.000 pielgrzymów jego państwo, w tem 90.000 przybyło z obcych krajów. Król usiłuje rozpowszechnić telegraf i telefon w Hedżasie i Nedżedzie, ale z powodu przesądów ludności musi postępować ostrożnie i powoli.

Ibn Saud zaznaczył, że pragnie utrzymywać pokój z ludami sąsiedniemi, a jeżeli zdarzają się tarcia na pograniczach, to są one wynikiem lokalnych konfliktów między rozmaitemi szczepami. Wprawdzie niektóre państwa arabskie nie uznają jego władzy „de iure", jak np. Egipt, to jednak ważniejsze jest dla niego uznanie faktyczne. W sprawie wznowienia kalifatu oświadczył Ibn Saud iż sam nigdy nie będzie się ubiegał o godność kalifa. Szczep jego uznaje bowiem tylko czterech pierwszych kalifów, następców Mahometa, pozatem nie uznaje żadnych kalifów. Ibn Saud jest przyzwyczajony do władania i rozkazywania, a jako kalif mógłby rozkazywać wyłącznie mieszkańcom swojego państwa a nie innych państw arabskich. Kalifat jest więc tylko godnością bez władzy. Ibn Saud występuje kategorycznie przeciwko wznowieniu kalifatu.

ROZMAITOŚCI.

Najnowszy sposób plażowania

Trwająca nadal moda opalania, spowodowała niebywałe ożywienie na płaskich dachach wielu domów dzielnicy paryskiej des Champs Elysees.

Pewnego dnia, wczesnym bardzo rankiem, powracający do domu po nocnej zabawie młodzieniec zauważył na szczycie jednej z kamienic grupę nimf swobodnie zażywających słonecznej kąpieli. O swem odkryciu nie omieszkał poinformować przyjaciół i znajomych; na pobliskich placach, a następnie i na sąsiednich dachach pojawiać się poczęli liczni obserwatorzy zaopatrzeni w lornetki. Liczba pań plażujących również wzrastała. Policja początkowo zwróciła tylko uwagę zwolenniczek słońca, że nad brzegiem Sekwany są liczne plaże, gdzie za parę franków doskonale można się opalać. Gdy to jednak nie poskutkowało, municypalność nakazała policji zastosowanie surowszych środków.

W dni słoneczne policjant, uzbrojony w lornetkę, z obranego punktu obserwacyjnego robi inspekcję dachów paryskich i notuje każde poszczególne przekroczenie obyczajowości, nakładając na winowajczynie odpowiednie kary. Sądząc jednakże z obficie napływających protokołów policyjnych liczba amatorek plażowania stale się wzmaga. Na swoją obronę przytaczają one, że dachy są miejscem spaceru wyłącznie kotów, a tych obyczajność jest mniej wrażliwa od ludzkiej.

W całej tej historji jest charakterystycznym fakt, że w magazynach optycznych, położonych w okolicy des Champs Elysees, zadziwiająco wprost wzrosło zapotrzebowanie na lornety.

Złośliwi utrzymują, że ten nowy wybryk Paryżanek dodatnio odbił się na młodzieży męskiej, która od tego czasu wcześniej wstaje, przez co i punktualniej przybywa na zajęcia.

Najszybszy pociąg

Wielka wschodnia kolej — Great Western Railway — wprowadziła z dniem 8 bm. na przestrzeni Cheltenham—Londyn dla pociągu, wychodzącego o 2'30, nową szybkość, a mianowicie, ostatni odcinek drogi Swindon—Paddington wynoszący 77 i pół mil ang., musi przebyć w 70 minut, czyli przeciętną szybkością 66 i pół mil na godzinę, tj. około 106 i pół klm.

Jest to dla pociągu szybkość rekordowa nietylko w Anglji, ale prawdopodobnie i na całym świecie.

Przy pierwszej próbie tej szybkości nowy pociąg złożony był z 9-ciu wagonów, o ogólnej wadze 269 ton i lokomotywy typu Lancester Castle. Pociąg przybył do Padington minutę przed oznaczonym czasem.

Gdyby nasze pociągi pospieszne były w stanie rozwinąć podobną szybkość, to drogę z Warszawy do Poznania możnaby przebyć w trzy godziny.

Wiadomości z kraju

P. Prezydent Rzplitej w Rabce

Z Rabki piszą nam:

Dnia 17 bm. w przejeździe w dalszą drogę zatrzymał się Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki na Zaborni koło Rabki witany owacyjnie przez zebrane liczne rzesze ludności, młodzieży szkolnej i kolonji wakacyjnych. Orkiestra wjoskowa odegrała hymn państwowy przy wjeździe Pana Prezydenta ,a zewsząd posypały się kwiaty.

Przy bramie triumfalnej oczekiwali Dostojnego Gościa: burmistrz Rabki Dr. Stanisław Tomczyk, Prezes Komisji Zdrojowej i właściciel Zakładu kąpielowego Dr. Kazimierz Kaden, Przewodniczący Gminy Żydowskiej Adolf Freundlich, Zast. Salomon Ohrenstein, rabin Izrael Rokach trzymający w rękach rodały (Torę) oraz Szymon Zucker z Krakowa z ramienia kuracjuszy żydowskich. Pan Prezydent zatrzymał się, witając ich serdecznie, poczem rabin Rokach udzielił błogosławieństwa na cześć Rzeczypospolitej i Jej Włodarza.

Poczem wśród gromkich okrzyków na cześć Pana Prezydenta ruszyło auto w dalszą drogę między szpalerami Ochotniczej straży pożarnej, Oddziału przysposobienia wojskowego i licznie zebranej ludności.

—o—

200-LECIE DZIENNIKARSTWA POLSKIEGO. W związku z przypadającem w tym roku 200-leciem dziennikarstwa polskiego, powstała myśl zorganizowania w stolicy wystawy prasy polskiej, obejmującej również dział książki i inne pokrewne działy. Zarząd Syndykatu Dziennikarzy warszawskich postanowił projekt ten zrealizować. Urządzenie wystawy projektowane jest po zamknięciu PWK, w drugiej połowie października. Poza czasopismami i książkami obejmować ona będzie foto- i chemigrafję, stenografję i radjo, papiernictwo, maszyny drukarskie oraz przemysł związany z prasą i dziennikarstwem.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU KAHAŁU W KRYNICY. Nasz korespondent krynicki (M. R.) donosi: Na onegdajszem posiedzeniu nowowybranego zarządu gminy żydowskiej wybrany został prezesem zarządu p. adw. Dr. Jókef Westreich (z listy postępowej inteligencji).

JAN KIEPURA NA PWK. AW. donosi: Jan Kiepura w liście pisanym do rodziny zamieszkałej w Sosnowcu podaje swoje plany na najbliższą przyszłość. Znakomity artysta zamierza w dn. 22 sierpnia br. wyjechać z Buenos Aires i w drugiej połowie września wystąpić z dwoma koncertami na PWK.

PRZYKUTY DO ŚCIANY ŁAŃCUCHEM. Posterunek policji państwowej w Łukowie pow. Biłgorajskiego wykrył we wsi Chmielek, iż tamtejszy mieszkaniec Maciej Buczek pozbawił wolności syna swego Buczka Wojciecha lat 23. Dochodzenie ustaliło, że Maciej Buczek zamknął syna swego Wojciecha w ciemnej komórce przy stodole, znajdującej się w pewnem oddaleniu od domu mieszkalnego rzekomo dlatego, że tenże miał zdradzać chorobę umysłową. Wojciech Buczek przebywał w komórce zamknięty około 3 miesięcy i przykuty był łańcuchem do ściany za nogę. Buczka Wojciecha wypuszczono na wolność. Ojca aresztowano.

STRASZNA ŚMIERĆ KUPCA, POKĄSANEGO PRZEZ PSA. We Lwowie zauważono w ostatnim czasie wściekliznę u psów. W przeciągu roku schwytano 32 psy, które pokąsały 24 osoby. Tragiczny wypadek wydarzył się przy ul. Dunin-Borkowskiego. Do jednego z lekarzy zgłosił się kupie, Biel, uskarżając się, iż mimo, że czuje pragnienie, nie może pić wody. Lekarz stwierdził wściekliznę i kazał umieścić go w szpitalu, gdzie Biel po 24 godzinach zmarł w strasznych męczarniach. Biel został 6 tygodni temu ugryziony przez małego pieska. Ofiarą padła również służąca Biela.

GROŹNA KATASTROFA TRAMWAJOWA. Plac Reymonta w Lodzi był we środę widownią katastrofy tramwajowej. Tramwaj linji Nr. 1 zdążający w kierunku ul. Rzgowskiej, zderzył się na zwrotnicy z jadącym w przeciwnym kierunku tramwajem Nr. 11. Skutkiem silnego zderzenia jedynka wyskoczyła z szyn i przewróciła się. Szereg osób z pośród jadących został ranny odłamkami szkła. Wśród pasażerów powstała szalona panika. Ciężkie rany odniósł maszynista jedynki, konduktor natomiast w ostatniej chwili zdążył wyskoczyć na bruk i wyszedł bez szwanku. Pogotowie odwiozło rannych do szpitala. Przybyła też niezwłocznie na miejsce komisja śledcza i podjęła dochodzenie, które ustaliło, iż najprawdopodobniej przyczyną katastrofy były zwężone szyny na zwrotnicy.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NA FESTYNIE. W Rohatynie miał miejsce onegdaj tragiczny wypadek. Na boisku tamtejszego „Sokoła“ odbywał się festyn. Z okazji festynu elektrownia zainstalowała na boisku światło elektryczne. Żarówki zwisały przymocowane do drutów bardzo blisko ziemi. W czasie festynu spacerowała grupka akademików, a wśród nich student medycyny Mendel Schneekraut. W pewnym momencie Schneekraut wyśliznął się a upadając chwycił za zwisający drut elektryczny. W oka mgnieniu Schneekraut rażony prądem padł na ziemię bez życia. Pogrzeb tragicznie zmarłego odbył się przy licznym udziale społeczeństwa żyd. Rohatyna.

NIEZWYKŁY WYPADEK W Katowicach zdarzył się onegdaj niezwykły wypadek. U jadącego nicą samochodu pękła opona. Przechodzący obok nieznany mężczyzna, przestraszony hukiem pękającej opony, upadł na chodnik i rozbiwszy sobie czaszkę wyzionął ducha.

BANDYTA RABUJĄCY TYLKO ŻYDÓW. (kap.) Onegdaj nieznany napastnik uzbrojony w strzelbę zatrzymał w lesie Stulsko w powiecie żydaczowskim furę, na której jechało kilka osób, powracających z Mikołajowa. Napastnik zażądał od jadącego między innymi Rafaela Herstocka wydania pieniędzy, następnie przeszukawszy kieszenie ubrania Herstocka, zabrał mu 5 papierosów oraz kilka bułek. W międzyczasie brat Herstocka Izak, posiadający przy sobie większą gotówkę zdołał zbiec. Gdy pozostali podróżni — chrześcijanie — jadący furą, chcieli zbiec, bandyta oświadczył, że im nic złego nie zrobi, gdyż rabuje tylko Żydów. Poprzestawszy na obrabowaniu Herstocka, bandyta oddalił się. Wszczęte za nim poszukiwania nie dały rezultatu.

Żużle jako materjał budowlany

Według opinji fachowców materjałem budowlanym o świetnej przyszłości są żużle z węgla, doskonale nadające się do wyrobu cegieł z pustaków, posiadających niezwykłą trwałość i wysoką wartość cieplną. Dzięki tym zaletom rozpowszechniają się one szybko w kraju o wysokiej technice budowlanej, w Stanach Zjednoczonych, gdzie istnieje już kilkadziesiąt fabryk, produkujących ponad 2 miljardy cegieł i pustaków z żużli. Są one nadto bardzo lekkie, co daje poważne oszczędności przy przewozie kolejowym, niełamliwe i trwałe, pod każdym więc względem wytrzymują konkurencję z innemi gatunkami cegieł. Domy budowane z cegieł żużlowych są ciepłe w zimie a chłodne w lecie, gdyż taka cegła jest złym przewodnikiem ciepła, odporne na wilgoć i dające większe niż inne domy zabezpieczenie przeciw hałasom ulicznym, gdyż cegły żużlowe posiadają właściwość przytłumiania dźwięków. Twardość i niełamliwość cegieł żużlowych pozwala na wiercenie w nich otworów do przeprowadzania rur, wbijania gwoździ, jak również na wyrabianie z żużli rur wodociągowych, gazowych i elektrycznych.

KRONIKA SPORTOWA.

OLSZA—MAKKABI. Z dnia na dzień poprawiająca się forma Olszy i ostatnie doskonałe wyniki jej, uzyskane z najsilniejszemi drużynami okręgu krakowskiego, stawiają mecz powyższy na czoło zainteresowania mistrzostwami kl. A. Zawody odbędą się w niedzielę 21 bm. o godzinie 5'30 pop. na boisku Makkabi Poprzedzą je zawody o puhar KZOPN między Makkabi III—LegjaIII

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KS. JUTRZENKA, odbyte 9 bm. po wysłuchaniu sprawozdania z ubiegłej działalności i udzieleniu votum ufności ustępującemu Zarządowi, wybrało nowe władze klubu, z dr. L. Feinerem prezesem i dr. St. Weisslitzem wiceprezesem na czele. Jako członkowie Zarządu wybrani zostali: H. Better, dr. R. Goldfinger, Bursztyn, dr. B Kohane, dr. Rubinstein, dr. Pleszowski, Obstler, M. Rympel, D. Schönberg.

ZTS—GWIAZDA rozegrają zawody o mistrz. w sobotę 20 bm. na boisku ZTS Jutrzenki. Początek o godz. 11 przedpoł.

JÓZEF ROTH.

Podarunek dla mojego wuja

Przekład Dra Karola Kleina.

Mój wuj Auerbach jest kupcem towarów kolonjalnych. Jego sklep, którego wąskie drzwi i małe okno wystawowe, nie zapowiadają nawet tajemniczej i prawie niesamowitej głębi magazynu, znajduje się przy jednej z starych, pięknych ulic wewnętrznej części miasta. Drzwi mają do dzisiaj jeszcze mechaniczny dzwonek, pochodzący zapewne z czasów starego Auerbacha, ojca mojego wuja, i od lat mojej młodości kojarzy się u mnie z myślą o moim wuju, jego sklepie, jego rodzinie, a nawet z myślą o jego starej kucharce hałaśliwy a jednak łagodny, złoty — że tak powiem — alarm dzwonka u drzwi sklepowych. W mojej młodości, kiedy nazwy egzotycznych wysp i miast nasuwały mi jeszcze nieokreślone wyobrażenia i były pojęciami, należącemi do pewnego rodzaju romantycznej geografji — słyszałem uporczywy, silny i tajemniczy dźwięk dzwonka w chwilach, gdy wymawiano nazwy dalekich miejsc i wysp: Jamajka, Houduras, Costarica, Sumatra, Borneo i Guatemala. Te nazwy mianowicie pojawiały się prawie zawsze w sklepie mego wuja i w jego rozmowach. Oznaczały one określone gatunki herbaty, kawy i rumu, widniały drukowane niebieskiemi, czerwonemi i złotemi literami na papierowych zawijatach flaszek brzuchatych, grubych i smukłych, eleganckich i na małych, kostkowych pakiecikach z przewiązanemi na krzyż, delikatnemi, czerwono-biało- zielonemi i czarno- żółtemi sznureczkami, których końce były spojone drobną ołowianą plombą.

Mój wuj jest oszczędnym człowiekiem. Tak, w czasach, gdy mi się bardzo kiepsko powodziło, miałem ochotę nazwać go kąpcem, jeśli nawet nie sknerą. Nigdy nie otrzymałem od niego, gdy byłem młody, pakiecika z proszkiem czekoladowym, ani też później flaszki rumu. Nigdy nie kupił mi książki — jak to zwykli czynić inni wujowie — tylko wśród zwyczajnych okoliczności darował mi stare i pełne uroku, ale przytem i rozczytane książki, z wypadającemi kartkami, książki, któremi nie można było się popisać i których nie mogłem pokazywać.

Pochodziły one z jego młodości i z jego bibljoteki. Były to — o czem wiem dopiero dzisiaj — piękne książki, zapomniani pisarze, przestarzałe opisy podróży. Opowiadały o tych dzikich ludach, których synowie dzisiaj w music- hallach wystawiają na pokaz swoją światowość koloru miedzi i bronzu, albo bronią praw narodowych na kongresach uciskanych mniejszości. W każdym razie nieaktualne książki! Dostarczały mi one fałszywych pojęć o dalekich krajach i ludach, a wuj Auerbach miał podobne.

W jego pokoju, u niego w domu, nie czytałem nigdy żadnych innych książek Nie posiadał nawet dzieł klasycznych autorów, które w mieszczańskich domach moich wszystkich krewnych odgrywają ważną rolę nietykalnych, wrażliwych na uszkodzenie przedmiotów umeblowania, należących do kulturalnego komfortu. Wuj Auerbach już więcej nie czytał, a także nie kupował już więcej żadnych książek od tego czasu, gdy zaczął obdarowywać mnie stopniowo swemi staremi dziełami. Miał ich jeszcze dużo, a ja rosłem prędzej, aniżeli on sobie wyobrażał. Wkrótce doszedłem do tego wieku, w którym — zdaniem Auerbacha — nie czyta się już więcej żadnych opisów podróży. Reszta leży u niego i z pewnością dzieci nadchodzącej motorowej i lotniczej generacji czytać jej nie będą.

Wuj Auerbach nie czyta zasadniczo książek. Nie lubi nic „beletrystycznego“ Tak, nawet biorąc gazetę do ręki unika widoku tzw. fejletonu, a tradycyjna kreska, dzieląca go od polityki, stanowi granicę zainteresowań i ciekawości wuja. Pewnego razu zadał mi takie pytanie: „Ty piszesz też w gazecie?“ „Tak“ — odrzekłem. „A ile artykułów wstępnych piszesz tygodniowo?“ „Ani jednego“. — „Piszesz przy końcu pod kreską?“ „Tak, czasami“. „Wobec tego zapytam cioci, czy masz dobry styl“. I koniec!! Nigdy pozatem nie zamienił ze mną ani jednego słowa o moim zawodzie. Raz tylko, gdy ocena pewnej mojej książki przypadkowo wystąpiła w polu widzenia mego wuja pod kreską — rzekł do mnie z goryczą: „Czytałem omówienie twojej powieści. Że też teraz drukuje się wszystko w gazetach!“ (Dok. nast.)

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 88

Lipiec
19
Piątek
11 Tamuz 5689

Zachód słońca 19 m. 47

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu 3-ciej klasy 19-tej loterji padły następujące większe wygrane (częściowo podane przez nas już wczoraj):

80.000 zł. wygrał nr. 133982.

40.000 zł. wygrał nr. 38936.

10.000 zł. wygrał nr. — 164454.

Po 5.000 zł. wygrały n-ry: 6337, 135866

2.000 zł. wygrał nr. 69875.

Po 1.000 zł wygrały n-ry: 16672, 102892, 105061.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 11835, 82757, 93706, 106349, 174384, 177665.

Po 400 zł. wygrały n-ry: 7650, 18332, 24016, 42413, 44192, 51152, 60480, 78502, 104932, 106061, 108070, 112807, 126381, 130346, 134121, 155470.

PO 300 zł. wygrały n-ry: 1695, 6831, 37529, 39755, 46398, 54514, 64370, 67369, 68039, 73995, 80013, 80817, 86140, 91065, 91952, 94781, 96581, 109691, 114818, 120312, 124866, 129639, 130424, 132675, 142026, 146245, 149353, 150384, 160544, 181333, 189044.

—o—

— **RABIN DR. LION Z BROOKLYNU**, znana osobistość żydowskiego świata amerykańskiego, członek komitetu driveowego Jointu, bawił onegdaj w Krakowie w przejeździe po Polsce, celem zapoznania się z sytuacją żydostwa polskiego i zwiedził dzielnicę żydowską Krakowa, oraz szereg instytucyj i pamiątek żydowskich. Rabin dr. Lion przejęty był mocno nędzą materjalną żydostwa ,którą miał sposobność zaobserwować i oświadczył, że nie spodziewał się zastać tak fatalny stan materjalny swych braci w Polsce. Przyrzekł też odpowiednio oświetlić w Ameryce sytuację i poprzeć wszelkie dążenia do utrzymania społecznych instytucyj, szczególnie opieki nad dzieckiem żydowskiem.

— **AKCJA KOLONJI I PÓŁKOLONJI WAKACYJNYCH DLA ŻYDOWSKIEJ MŁODZIEŻY** przybiera coraz większe rozmiary i staje się coraz popularniejszą. Szczególnie Towarzystwa Opieki nad Sierotami żydowskiemi w różnych miastach zachodniej Małopolski zorganizowały w roku bieżącym szereg kolonij i półkolonij. Na czele kroczy **Kraków**, z przeszło 400 dziećmi, następnie **Nowy Sącz** z 107 dziećmi, **Jasło** z 78 dziećmi, **Rzeszów** i **Wadowice**. Nadto **Tarnów** i **Chrzanów** korzystają z kolonij miejskich. Także **krakowska Bursa Sierot żydowskich** przy ul. Krakowskiej ma wysłać swych wychowanków do **Radziszowa**. Starania i inicjatywa Zach. Małop. Związku Towarzystw Opieki nad Sierotami żydowskiemi natrafiają w tej pracy na dobre podłoże. Społeczeństwo żydowskie winno popierać tę akcję, przynosi ona bowiem znakomite wyniki. Dzieci chore z różnych miast wysłane zostaną do **Rabki** i **Ciechocinka**.

— **WYCIECZKA PROFESORÓW CZECHOSŁOWACKICH**. Dziś w piątek o godz. 22-ej wiecz. przyjeżdża wycieczka profesorów gimnazjalnych z Czechosłowacji w liczbie około 100 osób.

— **Z MUZEUM NARODOWEGO**. Wystawa dzieł śp Juljana Fałata w Muzeum Narodowem, ciesząca się frekwencją i uznaniem zwiedzającej publiczności, powiększona została przez szereg rysunków tego artysty, pochodzących ze zbiorów po Feliksie Jasieńskim Ponadto p. dr. Józef Surzycki zdeponował w Muzeum Narodowem na czas trwania wystawy cztery piękne obrazy Fałata, które doskonale ją dopełniają.

— **Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ RADY MIASTA**. Dnia 16 bm. pod przewodnictwem wiceprez. dra Schneidra odbyło się posiedzenie Komisji administracyjnej Rady m., na którem przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe funduszu administracyjnego Miejskiego Urzędu Poboru Opłat i kafilerją oraz Miej Wyrobni Mydła za 1928/29. Nadto zatwierdzono oferty firmy Lankosz na dostawę sukna na mundury dla straży i nadstraży M. U. P.

— **DWORZEC AUTOBUSOWY W PODGÓRZU**. Magistrat rozporządzeniem z dnia 10 bm. utworzył drugi dworzec autobusowy w dzielnicy XXII Podgórze na placu u zbiegu ulic Staromostowej i Sokolskiej.

— **SPRZEDAŻ GRUNTÓW GMINNYCH POD BUDOWĘ DOMÓW W DZ. XXII.** Rada miejska uchwaliła na ostatniem posiedzeniu sprzedaż 33 parcel budowlanych położonych w pobliżu stacji kolejowej Kraków—Podgórze. Rflektanci mogą zasięgnąć informacji w Wydziale I. Magistratu II. p. Drzwi Nr. 30.

— **KRAKOWSKA DYREKCJA POCZT POWINNA WYDAĆ ANALOGICZNE POUCZENIE!** Warszawska dyrekcja poczt wydała surowe zarządzenie, aby urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze obchodzili się z publicznością bezwzględnie grzecznie i z uprzejmością udzielali jej żądanych wyjaśnień. Dyrekcja poucza, że nawet w wypadkach, gdy interesent jest podrażniony, lub zgłasza skargę nieuzasadnioną, urzędnicy powinni zachować takt i bezstronność. Również dyrekcja żąda, aby wszystkie osoby załatwiające sprawy w urzędach pocztowo telegraficznych traktowane były jednakowo bez względu na narodowość, pochodzenie, ubiór i stanowisko społeczne.

— **RUCH POCZTOWY W KRAKOWIE.** W czerwcu br. nadano w Krakowie 5,981.623 przesyłek listowych, 38.075 paczek, 4,452.737 przekazów pocztowych i telegraficznych 1,591.512 czasopism, 22.719 telegramów. Do Krakowa natomiast nadeszło 4,271.053 listów, 22.793 telegramów.

— **CEGŁA SPADŁA Z RUSZTOWANIA.** Dnia 17 bm. o godz. 14.45 z powodu wadliwego urządzenia rusztowania przy nadbudowie domu przy ul. Reformackiej 1, spadła cegła na głowę przechodzącej chodnikiem Jadwigi Maczek lat 8, zam. w tymże domu. Maczak przewiezioną została na pog. ratunkowe, gdzie stwierdzono ciężkie uszkodzenie ciała.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Mojżesz Garfunkel, zamieszkały przy ul. Mostowej 13 zgłosił. że dnia 16 bm. w godzinach popołudniowych dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania, skąd skradł mu garderobę wartości około 1000 zł. Dochodzenia w toku.

—•—

ZMARLI: Leibisch Lustig l. 22.

Do społeczeństwa żydowskiego

w zach. Małopolsce i na Śląsku!

20 Tamuz — 28. lipca mija 25 lat od tej chwili, kiedy znękane bólem żydostwa serce Teodora Herzla stanęło na zawsze.

Przedwczesna śmierć przecięła życie, które w bezprzykładnej radości i męce ofiary kuło świetlaną przyszłość dla naszego narodu.

Od chwili kiedy genialna intuicja i jasnowidzące przebudzenie zawróciły Teodora Herzla z zablokanych gościńców na ciernistą drogę pracy dla Narodu, od tej chwili Jego wielka, organizująca wola, Jego jasna myśl polityczna i płomienne serce służyły tylko jednej Sprawie: Narodowi i Erec Izrael.

Poprzez ich wskrzeszenie — tak marzył Wielki nasz Przywódca — odzyska Naród żydowski uznanie całej ludzkości.

Zaledwie stworzył granitowe fundamenty ruchu sjonistycznego, tego wcielenia niepodległościowego i wyzwoleńczego wysiłku Narodu — odszedł od nas w 44 roku życia.

Pozostał nam Jego testament i Jego żarliwa miłość do całego Narodu!

Dnia 28. lipca w cichem skupieniu oddadzą wysłannicy organizacji sjońskiej na XVI Kongresie w Zurychu hołd Teodorowi Herzlowi.

Ale wraz z nim całe żywe społeczeństwo żydowskie na wszystkich krańcach kuli ziemskiej.

Z dumą spoglądamy wstecz na dorobek pracy Narodu w ostatnim okresie 25 lat.

Jakże innem jest dziś oblicze Erec Izrael, jakże innem samopoczucie narodu, jakże inną pozycja polityczna narodu naszego wśród narodów świata!

Zasługą to spuścizny Teodora Herzla!

Szerokie rzesze społeczeństwa, które stały zdala od czynnej współpracy dla Palestyny, garną się dzisiaj do współodpowiedzialności za losy narodu.

To żniwo posiewu Teodora Herzla!

Niech zatem 25. letnia rocznica zgonu Wodza stanie się hołdem dla Niego i świętem czynu!

Niech wszystkie warstwy ludności żydowskiej zapomną o tem, co je dzieli a skupią się wokoło Tego, którego ideałem było z rozbitych części narodu stworzyć powtórnie jeden, wielki szczęśliwy Naród!

Proklamujemy czas od 21 lipca do 4 sierpnia jako

DWUTYDZIEŃ TEODORA HERZLA.

Pragniemy, aby żydostwo polskie dla upamiętnienia tej chwili własnymi funduszami zasadziło w Erec Izrael, wylesionym przez wieki

LAS JUBILEUSZOWY ŻYDOSTWA POLSKIEGO

20,000 drzewek — a z nich przypada na naszą dzielnicę 4000.

Obok blisko pół miljona drzew, które Żydowski Fundusz Narodowy dotąd zasadził w Palestynie — będzie to specjalny dar żydostwa polskiego!

Niech każdy Żyd zasadzi w lesie tym swe drzewko.

Niech zakorzeni się Wasza tęsknota symbolem tym w ziemi palestyńskiej!

Okna domostw żydowskich niech ozdobią się w dniu 20 Tamuz podobizną Herzla, rozdzielaną przez Żydowski Fundusz Narodowy.

Niech młodzież z podobizny tej i tych światel czerpie radość i siłę do pracy dla Narodu.

W domach Bożych niech będzie pamięć Herzla uczczona w nabożeństwach!

Niech w pochodach i uroczystościach skupi się poważnie pamięć o Tym, który tylko dla nas żył i pracował!

Nas nie będzie — ale wieczną będzie pamięć o Teodorze Herzlu!

Nas nie będzie — ale szumieć będzie las, który dziś zasadzicie na Ziemi Świętej! W wolnej Palestynie!

Kraków, 15 lipca 1929

Organizacja Sjonistyczna zach. Małopolski i Śląska:

Dr. Ignacy Schwarzbart, Prezes Egzekutywy.
Poseł Dr. O. Thon, Prezes Organizacji.

Giełda krakowska

Kraków, 18. 7. 1929. Akcje niejednolite. Dolar nieco słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 160.

Akcje przemysłowe: Firley 48.50. Elektrownia 63—66.

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem ograniczył się do drobnej ilości papierów. Znaczniejszych obrotów dokonano Bankiem Polski po kursie mocniejszym. Elektrownia przy małej ilości zapotrzebowania towaru zwyżkowo. Firley słabiej przy nieco większych obrotach. Zieleniewski w większej podaży zniżkowo 118 w płaceniu, 120 w towarze bez transakcyj. Reszta papierów jak i procentowych w zaniedbaniu. Tendencja niejednolita.

Na pogiełdziu robiono Saturnią po kursie 240 (1 Saturnia — 30 szt. akcyj Mydła).

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym nastrój dla dolara gotówkowego słabszy przy większej podaży. Popyt mały Czeki bez zmiany. W Krakowie dolar got. 8.87 i jedna czw. do 8.88 i jedna cz., czeki bankowo 8.90—8.90 i trzy czw Warszawa dol. 8.87—8.88 czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw Lwów dol. 8.87—8.88, czeki 8.90—8.90 i pół Katowice dol. 8.87 i pół do 8.88 i pół. czeki 8.90 i jedna czw. do 8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie

Dalsze notowania giełdowe na stronie 11-tej

Prezydent Rzplitej w Tarnowie i Rzeszowie

Rzeszów. 18. 7. Przez cały czas drogi z Zakliczyna do Dębicy ludność niezwykle owacyjnie witała p. Prezydenta. Z Dębicy udał się p. Prezydent do **Tarnowa**, gdzie został powitany przez miejscowego starostę, przedstawicieli duchowieństwa i liczne tłumy ludności. Dalsza droga prowadziła do **Pilzna**, a stąd przez **Ropczyce i Sędziszów do Rzeszowa.**

Rzeszów przybrał od samego rana niezwykle odświętny wygląd. O godzinie 6 wieczorem udał się na granicę województwa lwowskiego wojewoda Gołuchowski, dowódca OK X. i dygnitarze. Po powitaniu p. Prezydenta przez wojewodę lwowskiego, wojewoda krakowski Dr. Kwaśniewski pożegnał się z p. Prezydentem, poczem miejsce jego zajął w samochodzie p. Prezydenta wojewoda Gołuchowski. O godzinie 9. wieczór wjechał orszak p. Prezydenta do miasta, gdzie u wieży farnej ustawiona była brama triumfalna Tu zgromadzili się przedstawiciele władz ze starostą Friedrichem na czele, duchowieństwo, delegacja gminy żydowskiej, oraz przedstawiciele instytucyj i zrzeszeń społecznych.

W imieniu ludności żydowskiej wygłosił mowę powitalna do p. Prezydenta **rabin Aron Lewin, który dał wyraz przywiązaniu ludności** żydowskiej do Prezydenta i Państwa.

Po powitaniach udał się p. Prezydent do pobliskieog Zalesia, gdzie był na obiedzie u pp. Gumińskich.

—

Jak brzmi nota litewska do Ligi narodów?

Berlin. 18 7 PAT. Korespondent kowieński „Voss. Ztg" potwierdzając wiadomość o wysłaniu skargi litewskiej przeciwko Polsce do Ligi Narodów, donosi, że rząd kowieński w nocie swojej zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą o interwencję i wyraził życzenie, by skargą litewską zajęła się Rada Ligi na sesji wrześniowej.

* * *

Kowno, 18 7 PAT. W dniu dzisiejszym „Elta" ogłosiła tekst noty rządu litewskiego do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów. Nota przypomina, że rząd litewski miał już sposobność zwrócić uawgę Ligi Narodów na fakt, że władze polskie rekrutują i uczą rzemiosła wojennego(?) uzbrojone bandy, składające się z emigrantów litewskich, w celu obalenia rządu litewskiego i utworzenia na jego miejsce innego rządu, który zrezygnowałby ze swoich żądań w stosunku do Wilna i zawiązałby z Polską polityczne, ekonomiczne i inne stosunki. — Z początku, jak widać z organu Pleczkajtisowców „Pirmyn". wychodzącego w Wilnie i subsydjowanego przez rząd polski, organizatorzy band trzymali się takiej taktyki, że przede wszystkiem w drodze powstań lokalnych należy zorganizować większe siły zbrojne i wtedy obalić rząd litewski.

Jako na konsekwencję tej taktyki wskazuje nota na szereg zamachów dokonanych na Litwie na wiosnę. M. in. nota podkreśla, iż sprawca zamachu na Waldemarasa Wasiljus oświadczył, że usiłował uciec do Polski, ponieważ tam mógłby się czuć bezpieczny, gdyż rząd polski był zainteresowany (?) w zamachu. Nota podkreśla dalej, że plan obalenia rządu litewskiego omawiany był również w dzienniku litewskim, wychodzącym w Genewie, a korzystającym z z subsydjum urzędnika polskiego MSZ Hołówki, który miał się sam wyrazić, iż jest kierownikiem i organizatorem band pleczkajtisowców.

Wkońcu nota oświadcza, że wobec iż działanie tych band może wywołać incydenty o bardzo poważnych konsekwencjach, rząd litewski jest zdania, że sytuacja przedstawiona w nocie wymaga interwencji specjalnej komisji Ligi Narodów, przewidzianej w rezolucji Ligi z dnia 10 grudnia 1927.

—

Ratyfikacja układu Mellon-Beranger
przez parlament francuski

Paryż. 18. 7. (AW) W izbie deputowanych uchwalono dzięki przekonywującym argumentom Poincare'go po jego 15-godzinnej mowie **znaczną większością głosów ratyfikację układu Mellon-Beranger.** Na szczególną uwagę zasługuje występ posła Bluma i Brianda. **Blum domaga się bezzwłocznej ewakuacji Nadrenji.** Briand zaznaczył, iż **ewakuacja przedterminowa stanowi integralną część planu likwidacji**, ale dodał jednocześnie, iż w planie tym rząd postara się, aby Francja nie była narażona na straty lub n rozczarowanie.

Okręt rosyjski zatonął na Morzu Czarnem

Bukareszt. 18. 7. PAT. Kapitanowie parostatków przybyli do Constanzy, oświadczają że w ciągu ubiegłej nocy otrzymali szereg sygnałów SOS z rosyjskiego „Wołga", który w dniu 16 lipca wyjechał z pasażerami i towarami. Parowiec ten na tknął się na minę pływającą. Ostatnie wiadomości otrzymane od parowca głosiły, **że statek tonie i że 17 ludzi załogi oraz 14 pasażerów zginęło już w falach.**

Pierwsze walki na Dalekim Wschodzie

Berlin. 18. 7. PAT. Agencja „International News Service" donosi z Pekinu, że **między oddziałami wojska rosyjskiego, które usiłowały przejść rzekę Amur a wojskami chińskiemi przyszło do utarczki, która zakończyła się porażką i odrzuceniem oddziałów sowieckich.** Wzdłuż granicy mandżurskiej odbywa się nieustannie koncentracja wojsk sowieckich. **Przeszło 40.000 żołnierzy sowieckich ma obsadzić graniczne ważne punkty strategiczne, wyczekując rozkazów dla podjęcia kroków wojennych.**

Dyplomaci obu państw pakują walizy

Berlin. 18. 7. PAT. „Agencja International News Serice" donosi z Moskwy, że przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni Chin w Rosji sowieckiej czynią już obecnie przygotowania do wyjazdu. Z powodu zamknięcia komunikacji przez Czytę i Charbin wyjazd nastąpić ma przez Władywostok.

Waszyngton wobec konfliktu

Waszyngton. 18. 7. PAT. Możliwość wybuchu konfliktu pomiędzy Rosją sowiecką a Chinami jest tu rozważana z pełnem troski zainteresowaniem. Jest to bowiem pierwsza próba paktu Kelogga, którego oba kraje są sygnatarjuszami. Prezydent Hooevr odmawia udzielenia jakichkolwiek komentarzy w sprawie sytuacji. **Sen Borah wyraża nadzieję, że do wojny nie dojdzie.**

Zjazd Polaków z zagranicy zakończył obrady

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 7 Sin Dziś o godzinie 10 rano w sali obrad senatu odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne zjazdu Polaków z zagranicy. Obradom przewodniczył poseł Wilkiszewski. Zebrani uczcili pamięć tragicznie zmarłego majora Idzikowskiego, poczem poseł Wilkiszewski wygłosił referat p. t. Ogólne położenie Polaków zagranicą. Następnie odczytano sprawozdanie poszczególnych komisyj. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący pokrótce zreasumował wyniki prac zjazdu. Po przemówieniu marszałka senatu Szymańskiego zebrani odśpiewali „Rotę" poczem zjazd o godzinie 2 został zamknięty.

—o—

Min. Kwiatkowski i koncern Harrimana

Warszawa. 18. 7. PAT. Wobec nieobecności w Warszawie p. ministra przemysłu i handlu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, ministerstwo przemysłu i handlu stwierdza kategorycznie, że pogłoski jakie ukazały się w prasie, jakoby p. minister Kwiatkowski miał zostać dyrektorem koncernu Harrimana są zupełnie bezpodstawne.

—o—

Entuzjazm p. Deweya

Londyn, 18 7 PAT. Polski doradca finansowy p. Dewey w wywiadzie z korespondentem „Mornig Post" oświadczył, że wysiłki czynione przez Polskę uwieńczone powodzeniem zasługują ze wszechmiasr na podziw. Polacy mają prawo być dumni z osiągniętych rezultatów. Kraj jest zdrowy. Pozycja rządu, przystępującego z odwagą do zagadnienia, jest mocna. Zasady jakiemi się kieruje — rozumne.

Głodówka więźniów politycznych w Rydze

Ryga, 18 7. ŻAT. Od kilku dni trwa w więzieniu tutejszem głodówka więźniów politycznych, wśród nich 25 Żydów. Rozpoczęli oni głodówkę na znak protestu przeciwko represjom, stosowanym wobec nich, jak zamknięcie w ciemnym karcerze itd.

—o—

Modły na intencję żydowskich szkół religijnych w Jerozolimie

Jerozolima, 18 7 ŻAT. W związku z ciężką sytuacją materjalną żydowskich szkół religijnych w Palestynie odbyło się w tych dniach nabożeństwo przy Ścianie Płaczu z udziałem wszystkich uczniów jeszybotów i Talmud-Tor w Jerozolimie.

Olbrzymi krach bankowy na Florydzie

Wiedeń, 18 7 PAT. Według doniesień z Nowego Jorku wstrzymały obecnie we Florydzie 22 banki swe wypłaty. Depozyty tych banków wynoszą przeszło 20 miljonów dol. Kryzys bankowy przypisać należy skutkom nieurodzajów w Ameryce.

Jewish Agency zbiera się 11 sierpnia w Zurychu

Zurych, 18 7 ŻAT. Jak się dowiadujemy, otwarcie zebrania konstytucyjnego Agencji Żydowskiej nastąpi w niedzielę 11. sierpnia o godzinie 3 popołudniu, w gmachu teatru miejskiego w Zurychu. Obrady potrwają 3 dni.

Delegaci amerykańscy

Nowy York, 18 7 ŻAT. Podczas uroczystości pożegnalnej z okazji wyjazdu zastępcy przewodniczącego amerykańskiej Organizacji Sjonistycznej p. Merrisa Rosenfelda do Europy na XVI Kongres Sjonistyczny Feliks Warburg podał do wiadomości, że lista delegatów, niesjonistów amerykańskich do Rady w Agencji obejmuje 41 nazwisk. Pozostali trzej delegaci będą wkrótce mianowani.

Sesja A. C.

Paryż, 18 7 ŻAT. Ostatnia sesja A. C. przed Kongresem wyznaczona została na dzień 26 bm. w Zurychu.

Sowiety nie przyjmą zaproszenia Anglji?

Wiedeń. 18. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Moskwy, zaprosił tutejszy pełnomocnik Norwegji w imieniu rządu angielskiego rząd sowiecki do wysłania upełnomocnionego reprezentanta do Londynu w sprawie rokowań, dotyczących podjęcia stosunków pomiędzy Anglją a Rosją Sowiecką. United Press dowiaduje się w tej kwestji, że **nie można na razie liczyć się z przyjęciem tego zaproszenia ze strony rządu sowieckiego.**

Rewizje i aresztowania w redakcji „Humanite"

Paryż 18. 7. PAT. Aresztowano tu współpracownika dziennika „Humanite", który miał posiadać tajne dokumenty wojskowe. Z kolei przeprowadzono rewizję w lokalu „Humanite" oraz w lokalu młodzieży komunistycznej, gdzie znaleziono wzmiankowane dokumenty. Pozatem aresztowano 2 cudzoziemców. u których znaleziono ulotki komunistyczne oraz instrukcje. Aresztowani mają być wydaleni z granic państwa. Wreszcie aresztowano administratora „Humanite", który uprawiał specjalnie akcję prowokacyjną względem władz wojskowych. Według „Le Matin", policja stwierdziła, że w lokalu „Humanite" znajdowała się **centrala szpiegowska**, która miała swoje rozgałęzienia we wszystkich instytucjach ministerstwa wojny i marynarki oraz w arsenałach. Rewizja dokonana w redakcji „Humanite" doprowadziła do **wykrycia także tajnych okólników ministra wojny, fotografij, planów.** „Petit Parisien" omawiając dokonane wczoraj aresztowanie i rewizję zaznacza, że jest to początek bardzo doniosłych zarządzeń zapobiegawczych, które mają być podjęte w związku z zamiarem komunistów przygotowania wielkiej akcji demonstracyjnej.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 18. 7 PAT. Akcje Bank Dyskont. 126, Bank handlowy 116, 117, Bank Polski 161 i trzy czw., Bank Zachodni 73, Bank Związku Sp. Zar. 78 i pół, Węgiel 67 i trzy czw., Lilpop 29 i pół, 30 i trzy czw., 30 i pół, Modrzejów 24 i pół, Norblin 155. **Pożyczki:** 4-proc. poż. inwest. 106 i trzy czw., 107, 5-proc. poż. dolarowa 62 i pół, 61 i pół, 62, 5-proc. poż. konwersyjna 42 i pół, 43 i pół, 5-proc. poż. kolejowa 38, 38 i trzy czw., 6-proc. poż. dolarowa 83, 10-proc. poż. kolejowa 102.50. 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Dewizy: Holandja 358, 358.90, 357.10, Londyn 43.26 i siedem ósmych, 43.37 i trzy czw., 43.16, Paryż 34.94, 35.03, 34.85 ,Praga 26.37 i pół, 26.45, 26.32, Szwajcarja 171.53 i pół, 171.96, 171.11, Wiedeń 125.52, 125.83, 125.21, Włochy 46.67 i pół, 46.79, 46.56, Marka niem. w obr. nieoficjalnych 212.55.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 18. 7 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.93—169.43, Budapeszt 123.56—123.86, Londyn 34.39 i siedem ósmych do 34.49 i siedem ósmych, Nowy Jork 708.85—711.35, Paryż 27.76 i trzy czw. do 27.86 i trzy czw., Warszawa 79.45—79.73, Zurych 136.30—136.80. Amerykańskie 706—710, Niemieckie 168.68—169.28, Francuskie 27.84—28, Włoskie 37.22—37.38, Polskie 79.39—79.79, Szwajcarskie 136.42—137.22, Czeskie 20.93 i trzy czw do 21.05 i trzy czw., Węgierskie 123.40—123.80.

* * *

Papiery wartościowe: Kompas 15.20, Siersza 13, Zieleniewski 76 i pół, Fanto 4.6, Karpaty 3 Galicja 49 i trzy czw.

Giełda zurychska

Zurych, 18. 7 PAT. Paryż 20.36 i pół, Londyn 25.22 i trzy ósme, Nowy Jork 5.19 i pół, Belgja 72.25, Włochy 27.19 i pół, Hiszpanja 75.75, Holandja 208.70, Berlin 123.90, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.40, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.50, Praga 15.38, Warszawa 58.30, Białogród 912 i trzy czw, Konstantynopol 2.51, Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 218.12 i pół.

We wnętrzu nowoczesnego parowca



Onegdaj podjął pierwszą swą podróż do Nowego Jorku nowy parowiec niemieckiej floty handlowej, 46.000 ton licząca „Bremen", należąca do Półn.-Niemieckiego Lloydu. Na rycinie naszej widzimy kilka wnętrz nowego parowca: u góry pływalnię i kajutę II. klasy, na dole: pokój zabawowy dla dzieci I. klasy i salę gimnastyczna II. klasy. W środku — herb miasta Bremy, statuę „Rolanda" w westybulu parowca.

Ciągnienie loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 7. Sin. Drugi dzień ciągnienia loterji klasowej:

20.000 zł. wygrał nr. 139864.
2.000 zł. — nr. 114922,
1.000 — nr. 113464, 132522.

Briand „uspokaja" Waszyngton

Wiedeń. 18. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Waszyngtonu, polecił Briand ambasadorowi Claudelowi złożyć uspakajające oświadczenie w departamencie państwowym, dotyczące unji paneuropejskiej. Departament państwowy nie widzi w idei propagowanej przez Brianda żadnego ostrza, zwróconego przeciw ko Ameryce, a to tembardziej, że urzeczywistnienie tej idei w najbliższej przyszłości i tak nie jest do przeprowadzenia.

Stan zdrowia Poincarego

Paryż, 18 7 PAT. Stan zdrowia Poincarego poprawia się, jednakże nie jest rzeczą pewną, czy premjer będzie mógł wziąć udział w najbliższem posiedzeniu izby.

Argentyna — Urugwaj 2:0

Buenos Aires. 18. 7. PAT. Zawody reprezentacyjne Argentyna—Urugwaj 2:0. Widzów 50 tysięcy.

Wolne posady

POSZUKUJĘ panienki z lepszego domu do sklepu galanteryjnego. Wiadomość: Goldwasser, Bożego Ciała 7. 1141g

SIŁY POMOCNICZEJ do buchalterji poszukuje od zaraz przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłoszenia pod „Siła pomocnicza“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1869g

KONCYPJENTA rutynowanego poszukuje zaraz adwokat Dr. Schwarz w Rozwadowie. 1846er

Lokale

NA BIURO! 1 ewentualnie 2 pokoje z telefonem do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Sebastjana“ do Admin. „N. Dziennika“. a1140g

UMEBLOWANY pokój z osobnem wejściem dla jednego pana do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Sebastjana“ do Admin. „N. Dziennika“. b1140g

POKOJU z osobnem wejściem od 1 sierpnia poszukuje. Zgłoszenia pod „Kawaler“ do Adm. „N. Dziennika“. 1135g

SPRZEDAM tanio sklep galanteryjny. — Wiadomość: Legjonów 10, Podgórze. Galanterja. 1853x

Zgłoszenia do udziału należy w interesie własnym możliwie przyspieszyć! Wystawcom przydziela się miejsca w miarę kolejności ich zgłoszeń! W szeregu działów pozostaje już tylko niewiele powierzchni wolnej do obsadzenia!

IX. TARGI WSCHODNIE
WE LWOWIE
Od 7-go do 19-go września

Specjalny dział przybornictwa i urządzeń maszynowych **dla warsztatów rękodzielniczych** z grupy drzewnej, metalowej i spożywczej.

Dla producentów i hurtowników **doskonała sposobność** do pozyskania **licznych odbiorców** minimalnym kosztem i zachodem.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela:
Biuro Targów Wschodnich, Lwów, plac wystawowy, tel. 9-64

Posad poszukują

ZDOLNY młodzieniec po szukuje zajęcia najchętniej w branży kolonjalnej. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Sienna, „M.“ 1867x

PRAKTYKANTKA biurowa, pisząca na maszynie, ze znajomością korespondencji i buchalterji, poszukuje posady bez sobo ty. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Praktyka“. 1127g

PRAKTYKANTKA sklepowa poszukuje posady Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Lila“.

Różne

ZGUBIONY w pociągu weksel na Zl. 70, płatny 10 listopada 1929, akceptowany przez Samuela Wolfa, żyrowany przez Pinkasa Attermana, unieważnia się. 1142g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową — na nazwisko Furman Wojciech, ur. 1903, Wysoka, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 1865x

HADAŁA Jan Józef, ur. 1904 r., Hermanowa, powiat Rzeszów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 1866x

KREMER Józef unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Łańcut. 1868x

ROBOTY SZKLARSKIE I LAKIERNICZE
po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach
wykonuje
EMANUEL GLASER
Kraków XXII., Wielicka 1

WAŻNE dla letników! LEŻAKI w dobrem wykonaniu od **Zl. 11.** poleca **S. Landesdorfer,** handel towarów żelaznych Kraków—Podgórze. — Rynek 13.

NOWOOTWARCIE

W sobotę dnia 20 lipca b. r. zostanie po całkowitem odnowieniu na zewnątrz i wewnątrz na nowo otwarty pierwszorzędny

hotel, kawiarnia i restauracja
pod
„CZARNYM ORŁEM“
w Białej k. Bielska.

W pokojach telefony. — Bieżąca zimna i ciepła woda. — Łazienki i apartamenta. — Winda i **autogaraże**. — Ogród i kręgielnia. — Sala koncertowa i balowa, oraz sala do przyjęć. — Kuchnia pierwszorzędna. — Bufety zaopatrzone w ciepłe i zimne zakąski. — Trunki krajowe i zagraniczne. — **Muzyka** koncertowa i Jazzband. — Obsługa fachowa i inteligentna. — Ceny umiarkowane. 1858ar

W Gimnazjum Żeńskiem Żyd. Tow. Szkoły Średn. w Sosnowcu wakują posady:

1) nauczyciela geografji i historji, 2) hebraisty, 3) nauczyciela gimnastyki, 4) nauczycielki robót ręcznych i rysunków, 5) nauczyciela śpiewu.

Ad 1) i 2): wymagane pełne kwalifikacje, — ad 3), 4) i 5) wystarcza zezwolenie na nauczanie, jakoteż otrzymać mogą kandydaci, dojeżdżający z Krakowa. 1864x **Dyrekcja.**

Gimnazjum koedukacyjne (żyd.) na prowincji, z prawami szkół państwowych. — **poszukuje na rok szkolny 1929/30**

nauczycieli
do wszystkich przedmiotów.

Zgłoszenia przyjmuje dyrektor do **dnia 27 b. m. od godz. 11—1, Kraków, ul. Grodzka 40,** II. piętro, u p. Praetzel.

MEYERS LEXIKON
Die neue siebente Auflage in 12 Halblederbänden wird Mitte 1930 vollständig sein und etwa 363 Rm. kosten

MEYERS LEXIKON
verbindet zeitgemäß knappe Fassung und Übersichtlichkeit mit größter Reichhaltigkeit in Text, Bildern und Karten

MEYERS LEXIKON
gibt auf jede Frage sofort unfehlbar richtige Antwort und ist der zuverlässigste Berater in jeder Lebenslage

MEYERS LEXIKON
ersetzt eine umfangreiche Bücherei und ist deshalb billig. Bequeme Teilzahlungen erleichtern die Anschaffung

MEYERS LEXIKON
ist durch jede Buchhandlung, die auf Wunsch ausführliche Ankündigungen mit Bezugsbedingungen sendet, zu beziehen.

Na sezon obecny
patentowane łóżko dywanowe



oryginalne **„Perfekt“** niezbędne dla hoteli, pensjonatów i każdego domu. Łóżko dywanowe jest ideałem przy braku miejsca. Do nabycia we wszystkich lepszych magazynach mebli i żelaza. Prosimy przy kupnie zwracać uwagę na znak ochronny obrazowy i słowny.

„PERFEKT“

W razie niemożności nabycia uprasza się zwrócić wprost do fabryki, która wskaże najbliższe miejsce nabycia.

ZNAK OCHRONNY
„PERFEKT“

Wytwórnia pat. łóżek dywanowych
Spółka z ogr. odp.
BIELSKO — KAMIENICA

Nowo otwarty
SKŁAD MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH
poleca: gips alabastrowy, sztukatorski i murarski, cement, wapno skaliste i gaszone, papę, trzcinę, dyle gipsowe, rury kamionkowe i betonowe, dachówkę i t. d.

Józef Zawoźnik

KRAKÓW, ALEJA SŁOWACKIEGO L. 62.
(Wylot ul. Długiej). — Tel. Nr. 1629.
CENY KONKURENCYJNE.— Oferty na żądanie

PAMIĘTAJCIE!!

PRZED WYJAZDEM NA LETNISKA ZAOPATRZYĆ SIĘ **W ARTYKUŁY KOSMETYCZNE** U FIRMY:
L. URBACH, hurtowny skład mydeł i perfum
KRAKÓW, ul. KRAKOWSKA L. 7, (w sieni)
PRZY ZAKUPNIE POWYŻEJ ZŁ. 1.- DODAJE SIĘ **BEZPŁATNIE** PRZEDMIOTY KOSM.

SWOSZOWICE
OBOK KRAKOWA

NAJSILNIEJSZE ZDROJE siarczane, radioaktywne, **bardzo skuteczne dla chorych na reumatyzm, artretyzm, ischias, następstwa po uszkodzeniach kości i mięśni i t. p. Zakład kąpielowy urządzony według nowoczesnych wymagań hygienicznych.**

Wille zakładowe i prywatne. — Obok zakładu wielki park, względnie lasek sosnowy. — Lekarz i restauracja w miejscu. — Połączenie z Krakowem autobusami i pociągami kolejowymi kilka razy dziennie. — Stacja kolei w miejscu. — Bliższych informacyj udziela 1815x **Zarząd Zdrojowy.**

Reklama dźwignią handlu!

PIĘKNY I TRWAŁY POŁYSK NADAJE
CADIX

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie ogłasza publiczny przetarg ofertowy na wykonanie podłóg ślepych, posadzki kamionkowej i nawierzchni drogowej przy budowie Akademji Górniczej w Krakowie.

Plany robót szczegółowe i ogólne warunki przetargu przeglądać można w Państw. Kierownictwie budowy Akademji Górniczej (architekt Wacław Krzyżanowski, Kraków, ul. Krupnicza 13), gdzie nabyć można również formularze ofertowe za zwrotem kosztów własnych.

Oferty na każdą z wymienionych robót z osobna, składać należy w terminie do dnia 27 lipca 1929 r., do godziny 10-tej rano, w biurze Naczelnika Oddz. budowlanego Dyrekcji Robót Publicznych (Kraków, Rynek główny, Krzysztofory, II. piętro).

TROCHĘ HUMORU



—Cóż to pan sobie tyle wmawie, panie tam u góry! Pańskie szczęście, że nie mam pod ręką drabiny!

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana